Cena 50 gr. Wydanie A

# panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI Łódź, niedziela 13 i poniedziałek 14 lutego 1966 roku Nr 38 (5965)

*O poziomie techniki decydują kadry*

# Sejm polskiej myśli technicznej zakończył obrady

- Przemówienie E. Szyra
- Zreferowanie wniosków
- Podjęcie uchwały

W sobotę zakończył w Zabrzu 3-dniowe obrady V Kongres Techników Polskich — zorganizowany przez Naczelną Organizację Techniczną, przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych i Polskiej Akademii Nauk.

Po 3-dniowej, owocnej dyskusji — wnioski ludzi polskiej techniki zostały ujęte w specjalnej uchwale, która stanowić będzie 5-letni program działania dla szerokich mas inżynierów, w tym ćwierćmilionowej kadry członków NOT, zrzeszonych w 19 stowarzyszeniach naukowo-technicznych.

W toku przedpołudniowej sesji plenarnej, w której między innymi uczestniczył wicepremier E. Szyr, 12 przewodniczących sekcji specjalistycznych zreferowało ogółowi delegatów wnioski swych zespołów. Wnioski te stanowią bilans 15 tys. zgłoszonych postulatów.

Minister przemysłu ciężkiego — mgr inż. **Janusz Hrynkiewicz,** przedstawił wyniki sekcji problemów nowoczesności i jakości produkcji.

Jednym z głównych tematów, były postulaty rozszerzenia badań nad kryteriami jakości i nowoczesności oraz ścisłego ich stosowania w praktyce przemysłowej.

Treść ponad 1000 wniosków zgłoszonych przez inżynierów i techników przemysłu elektromaszynowego oraz dezyde-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

# List uczestników V Kongresu Techników Polskich do Wł. Gomułki

Uczestnicy V Kongresu Techników Polskich przesłali do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki list, w którym m. in. czytamy:

**„Uczestnicy V Kongresu Techników Polskich — przesyłają Wam, towarzyszu Wiesławie, serdeczne, gorące pozdrowienia i życzenia długich lat życia.**

**Dziękujemy za wyrazy uznania dla wkładu pracy naukowców, inżynierów, techników, racjonalizatorów i wynalazców w dzieło odbudowy i rekonstrukcji gospodarki narodowej w okresie 20-lecia, które znalazły się w Waszym liście do**

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Rada Społeczno-Ekonomiczna ONZ przeprowadza obecnie szerokie badania porównawcze administracji i gospodarki miejskiej w różnych krajach świata. W liczbie 15 wybranych jako przedmiot badań miast, znalazły się: Casablanka. Davao, Kalkuta, Lagos, Leningrad, Leon, Lima, Łódź. Osaka, Paryż, Sztokholm, Tanta, Toronto, Walencja i Zagrzeb.

# Łódź na „forum" ONZ

## Kontrasty...

„...Łódź jest miastem, na którego życiu silnie ciążą dawne sprzeczności społeczne. Obecna rozbudowa i przebudowa miasta zmierza do stopniowego zlikwidowania tych sprzeczności. Pozostają mimo to liczne braki i zaniedbania, które wprawdzie coraz mniej znajdują podstaw w różnicach społecznych, niemniej jednak wciąż stanowią o istnieniu niezatartych różnic w warunkach życia mieszkańców". Kontynuując tę myśl autora raportu można stwierdzić, że Łódź mimo ogromu zmian, które widać na każdym kroku, jest w dalszym ciągu miastem kontrastów. Ale kontrastów w swej tendencji — optymistycznych...

W końcu 1964 r. jeszcze blisko połowa mieszkań łódzkich należała do tzw. substandardowych. 54.4 proc. nie miało bowiem kanalizacji, a około 40 proc. wodociągów. W końcu tegoż roku nikt już jednak nie mieszkał w suterenach. W ciągu 15 najbliższych lat aby zmniejszyć udział lokali substandardowych do 25 proc., trzeba będzie wybudować 134 tys. mieszkań. Realność tej liczby potwierdza okres lat 1953—64, w którym to udało się wybudować w sumie około 45 tys. mieszkań.

Do blisko 200 punktów Łodzi dostarcza się autocysternami wodę pitną, z której korzysta około 20 tys. mieszkańców. 1000 posesji mieszkalnych ma jeszcze własne studnie. Jednocześnie ci, którzy mają wodę w budynku, zużywają „na głowę" w ciągu doby 100 litrów. Za 10 lat tylko jeszcze 10 proc. ludności Łodzi będzie pozbawionych tych możliwości, tzn. wody z wodociągu.

Łódź ma 16.500 osób pracujących — z wyższym wykształceniem, 20,2 tys. ze średnim ogólnokształcącym i 25,6 tys. ze średnim zawodowym. Jednocześnie ponad 15 500 osób, tj. 2,5 proc. ludności przeważnie powyżej sześćdziesiątki, ale również i w latach 30—59 nie umie czytać i pisać. (W kraju analfabeci stanowią 2.7 proc.). I równocześnie liczba miejsc w szkołach średnich przewyższa liczbę absolwentów ostatniej klasy wszystkich szkół podstawowych. W ciągu ostatnich 5 lat wybudowano 8 liceów, 16 szkół zawodowych, i 16 warsztatów dla tych szkół, a także 28 szkół podstawowych i 1 specjalną.

Zatrudnienie ogółem w Łodzi stanowi 4,5 proc. krajowego, zaś jej produkcja globalna — 5,6 proc. produkcji krajowej.

Przeciętna płaca roczna w przemyśle wynosiła dwa lata temu dla robotnika 23.760 zł, a dla pracownika administracyjno-biurowego — 24.444 zł. Oto aktualnie się zarysowujące zjawisko niwelacji różnic między pracą fizyczną i umysłową. Zjawisko bardzo charakterystyczne i symptomatyczne właśnie dla Łodzi, gdzie bariery między „fizycznym" a „umysłowym" jeszcze kilka lat temu wydawały się nie do naruszenia.

## Aspekty urbanizacji...

**Każde z tych miast zostało opisane w specjalnym raporcie, opracowanym na podstawie 60-stronicowego kwestionariusza obejmującego ponad 300 pytań. Ostatecznym celem badań jest skonstruowanie wzorcowego modelu samorządu miejskiego dla krajów rozwijających się.** Zajmie się tym Instytut Administracji Publicznej w Nowym Jorku, który z ramienia ONZ jest koordynatorem badań. Swego czasu prezes tegoż instytutu dr Pyle C. Fitch odwiedził i zwiedził wszystkie 15 miast, w tym i Łódź.

**Raport dotyczący Łodzi opracował — na podstawie materiałów przygotowanych przez pracowników Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, prof. Adam Ginsbert — prorektor SGPiS w Warszawie, który również brał udział w genewskim posiedzeniu 6 ekspertów oceniających — głównie pod względem porównywalności danych, wspomniany już kwestionariusz.**

W trakcie wizyty u prof. Ginsberta dowiedzieliśmy się, że wprawdzie raport został już wysłany, niemniej zawarte w nim dane są wciąż aktualizowane. Ostatnio np. proszono profesora o przedstawienie wszelkich „łódzkich" inicjatyw z zakresu usprawnienia administracji i postępów w dziedzinie decentralizacji, przysyłając mu jednocześnie bibliografię prac dotyczących Łodzi.

W 90-stronicowym raporcie o Łodzi, a właściwie „studium administracyjnych aspektów urbanizacji" — jak się raport oficjalnie nazywa, scharakteryzowano m. in. miasto i zakres uprawnień jego władz, omówiono system planowania i zaopatrzenia w wodę, naświetlono zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, komunikacji oraz szkolnictwa, a także oceniono problemy rozwojowe miasta. Z szeregu ciekawych danych wybraliśmy tylko te, które wydają się mniej dla łodzian znane i oryginalne. Nie jest to więc całościowy obraz miasta, a jedynie zasygnalizowanie pewnych charakterystycznych zjawisk i opinii autora na ich temat.

## ...i propozycje

**„Organizacja administracji i gospodarki miejskiej — o-**

(Dalszy ciąg na str. 3)

**ISTNIEJE PRZYPUSZCZENIE, ŻE ZWIERZĘTA POROZUMIEWAJĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ NA DRODZE TELEPATYCZNEJ. PODOBNA NIĆ POROZUMIENIA MOŻE BYĆ NAWIĄZANA RÓWNIEŻ MIĘDZY CZŁOWIEKIEM A ZWIERZĘCIEM. NP. PIES Z PEWNOŚCIĄ NIE ROZUMIE ROZKAZU WYRAŻONEGO MOWĄ, NATOMIAST ŁATWO ODCZYTUJE PROSTE SUGESTIE MYŚLOWE.**

## NASZE wywiady

**TELEPATIA — jej zjawiska były początkowo przedmiotem zainteresowania psychologów, następnie fizjologów, biologów i neurologów, dziś przede wszystkim fizyków, matematyków i cybernetyków. Czymże więc jest telepatia? Zjawiskiem nadprzyrodzonym?**

**Encyklopedia przed niespełna 40 laty podaje, że jest to tajemnicza, nie wyjaśniona zdolność, jaką mają być obdarzone niektóre jednostki, polegająca na tym, iż odczuwają one albo przeczuwają w sposób nadnormalny zdarzenia, które się odbywają (względnie odbędą) w znacznej od nich odległości... W Polsce tę zdolność ma posiadać inż. Ossowiecki.**

**Wydana przed kilku zaledwie laty Mała Encyklopedia Powszechna powiada z kolei, że telepatia jest to „rzekome bezpośrednie przekazywanie i odbieranie na odległość myśli bez udziału narządów zmysłu".**

**Czym jest w istocie telepatia? Z tym pytaniem zwróciła się „Panorama" do wybitnego polskiego uczonego, zajmującego się od kilkudziesięciu lat zjawiskami telepatii, prof. dr Stefana Manczarskiego.**

**Zanim przejdziemy do meritum sprawy, kilka słów o profesorze. Jest dyrektorem Zakładu Geofizyki PAN i sekretarzem naukowym Komitetu Międzynarodowej Współpracy Geofizycznej, ma na swym koncie szereg prac i publikacji z zakresu biologii, elektroniki, radiokomunikacji kosmicznej itd.**

— W oparciu o wieloletnie badania mogę stwierdzić — mówi prof. Manczarski — że w zjawiskach telepatii nie ma nic nadprzyrodzonego i podejrzanego. Zarówno telepatia jak i inne zjawiska parapsychiczne podlegają prawom fizyki. Owo „nadnaturalne" przekazywanie myśli polega na przesyłaniu informacji za pośrednictwem fal elektromagnetycznych (ściślej mówiąc radiowych), o bardzo słabym natężeniu, ale bardzo szerokim paśmie częstotliwości.

**— Wynikałoby z tego, że każdy człowiek posiada w swym mózgu „aparaturę" nadawczo-odbiorczą?**

— W pewnym sensie. Nauka dowiodła już, że w żywych organizmach mogą być generowane prądy elektryczne o wysokiej częstotliwości. Nowoczesna aparatura pozwala dziś zarówno ujawnić jak i zarejestrować impulsy elektryczne w komórkach nerwowych. Dowiedziono także możliwości odbierania sygnałów, nawet bardzo słabych, leżących poniżej poziomów szumów (zakłóceń) własnych.

**— A w jaki sposób odbywa się badanie zjawisk telepatii, a konkretnie nawiązania łączności między dwoma osobnikami?**

— Drogą eksperymentu. Spośród dwóch uczestników doświadczenia jedna z osób wykłada na stół specjalnie znakowane karty, myśląc intensywnie o poszczególnych „rysunkach". W tym czasie druga z osób badanych, odbierając przekaz myślowy, rysuje kolejne znaki. Porównując znaki „nadane" ze znakami „odebranymi", metodą matematyczną ustalająca i wykrywająca procent przypadkowości, stwierdza się czy łączność telepatyczna została nawiązana. W czasie 1200 prostych prób przeprowadzonych na odległość 340 km zanotowałem np. 345 odczytań trafnych.

**— Przypuszczalnie przy mniejszej odległości wynik byłby dużo lepszy?**

— Tak. W łączności telepatycznej, podobnie jak i w radiowej, występują zjawiska tłumienia. Obliczyłem, że wielkość tłumienia na trasie Londyn — Antwerpia wynosi około 0,0173 decybeli na km. Podobne tłumienie występuje przy radiokomunikacji jonosferycznej. Jest to jeszcze jeden dowód potwierdzający hipotezę o fizykalności telepatii. Przekazywanie myśli na drodze telepatycznej stanowi więc po prostu proces energetyczny. To prawda, że wielkość przesyłanej energii jest bardzo mała, ale też znikoma jest moc potrzebna do tego celu. Według obliczeń, wynikających z rozważań nad energią mózgu, moc ta wynosi jedną stumilionową część Watta dla odległości tysiąca km.

**— Mówił pan profesor, że „czystość" przekazu myślowego zależy od odległości. W grę wchodzą tu jednak zapewne i wrodzone predyspozycje osób nawiązujących łączność telepatyczną?**

— Rzecz jasna. Bywają osobnicy o wprost fenomenalnych zdolnościach. Osobiście prowadziłem badania na jednostkach raczej przeciętnych. Niemniej prawdopodobieństwo istnienia przypadku w otrzymywanych wynikach wyrażało się wielkością na ogół mniejszą od 0,01. Cechą charakterystyczną moich prac jest ilościowe ujęcie w oparciu o teorię informacji.

**— Jaki jest praktyczny pożytek z poznawania zjawisk telepatycznych?**

— Przede wszystkim obala się istniejące mity i legendy, po wtóre zaś zdobywa się nową, bogatą wiedzę o człowieku. Badając zjawiska telepatii łatwiej też nam będzie może wyjaśnić sposoby porozumiewania się zwierząt. Kiedyś w czasie eksperymentu z psem, zanotowałem ciekawe spostrzeżenie: oto bez słowa, w myśli sugerowałem psu, iż pójdziemy na spacer. Pies zrozumiał widocznie tendencje — ogarnął go bowiem szał radości, biegał do drzwi, szczekał, wreszcie przyniósł obrożę...

**— Bardzo dziękujemy za interesującą rozmowę. Spodziewamy się, że w niedługim czasie uda się panu profesorowi zbadać do końca nie rozwiązane jeszcze w tej chwili problemy i wyjaśnić ostatecznie zjawiska telepatii.**

**Rozm.: JERZY STEFKO**

Archiwum Państwowe w Łodzi

Uliczka w Adenie.

# ADEN - port Arabii Szczęśliwej

**Wiesław Andrzejewski — dziennikarz z powołania, a marynarz z zawodu (może być też na odwrót, jako że przez szereg lat pracował w redakcjach m. in. „Dziennika Łódzkiego") pływa na statkach handlowych polskich i obcych bander. W swej kolejnej korespondencji opisuje:**

**Przede mną leżała gładka powierzchnia zatoki, zatłoczona statkami najrozmaitszych bander. W kierunku południowym rozciągała się szaro-żółta płachta pustyni, obramowana przy styku z zatoką srebrnymi paciorkami zbiorników ropy. Pozostałą część brzegów otaczały wyniosłe góry. Nagie skały koloru pustyni, zupełnie pozbawione roślinności. Największą z nich miałem kilkaset metrów za plecami. Na jej szczycie ulokowały się brytyjskie obiekty wojskowe, zaś w kotlinie, będącej pozostałością dawnego wulkanicznego krateru — stąd jej nazwa — jedna z dzielnic Adenu.**

**Port ten odwiedzałem kilkanaście razy w czasie podróży na Daleki Wschód, do Indii, Indonezji... Nie sposób ominąć Adenu, pływając na tych szlakach. Nie sposób też z czasem nie dostrzec istotnych powodów, dla których jego mieszkańcy nie zawsze przychylnie odnoszą się do „białych" przybyszów.**

(Dalszy ciąg na str. 3)

# Sejm polskiej myśli technicznej zakończył obrady

(A) Dokończenie ze str. 1

ratów, które znalazły odbicie w obradach kongresu — przedstawił wiceminister przemysłu ciężkiego — mgr inż. **Jan Chyliński.**

Uchwały i wnioski sekcji, która omówiła stan mechanizacji i automatyzacji w naszej gospodarce — przedstawia prof. dr inż. **Jan Kożuchowski.**

Stosowanie maszyn matematycznych wiąże się m. in. ściśle z wnioskami, które zgłosił prof. dr inż. **Zygmunt Zbichorski,** w imieniu sekcji poświęconej ekonomice i organizacji produkcji oraz nowoczesnym metodom i środkom technicznym w systemie zarządzania.

Myślą przewodnią zespołu składającego się głównie z geologów i górników — stwierdził przewodniczący tej sekcji prof. **Wacław Czachórski** — było racjonalne i pełne wykorzystanie bogactw naturalnych.

Niezwykle krytycznie ustosunkowano się do obecnego stanu gospodarki wodnej w kraju.

Przewodniczący Rady Głównej NOT prof. mgr inż. **Janusz Tymowski** w imieniu sekcji kadr technicznych — sprecyzował postulaty:

Pilne przeprowadzenie analizy potrzeb w zakresie średnich kadr technicznych,

— rozszerzenie zakresu stanowisk pracy zajmowanych przez techników oraz konieczność podnoszenia kwalifikacji i specjalizacji techników, tak aby mogli oni pracować na stanowiskach zajmowanych dotychczas często przez inżynierów,

— opracowanie planu rozwoju wyższych uczelni i zapewnienia im odpowiedniej ilości kadr naukowych.

**Prof. Czesław Mejro przedstawił kongresowi wnioski delegatów — specjalistów z zakresu produkcji i wykorzystania energii oraz paliw.**

**Zasadnicze kierunki rozwoju przemysłu chemicznego na lata 1966-70 mają na celu dokonanie radykalnej poprawy w zaspokojeniu potrzeb rolnictwa w artykuły chemiczne, wydatny wzrost produkcji włókien syntetycznych i tworzyw sztucznych.**

**Sekcja planowania przestrzennego stwierdza w swych wnioskach, że za dwa miesiące liczba ludności zamieszkałej w miastach zrówna się z ludnością zamieszkałą na wsi. W związku z tym prawa ekonomiczne dyktują potrzebę ograniczenia wzrostu liczby ludności w tych miastach, w których nie jest to konieczne.**

**Sekcja rolnictwa i przemysłu spożywczego wskazuje na duże możliwości zwiększenia produkcji rolnej.**

**Na kongresie zabierali także głos przewodniczący delegacji bratnich stowarzyszeń naukowo-technicznych z krajów socjalistycznych, uczestniczący w obradach.**

**Profesor Marcin Borecki, przewodniczący Głównej Komisji Wnioskowej przedstawił kongresowi projekt uchwały, którą ogół delegatów jednomyślnie zaakceptował.**

**W oparciu o przedstawione wnioski — uchwała precyzuje główne kierunki inżynierskiego natarcia na te dziedziny, które stanowią kluczowe miejsca naszego organizmu gospodarczego. Uchwała stwierdza m. in.:**

**Kongres uważa za główne zadania inżynierów i techników — realizację wytyczonych przez IV Zjazd PZPR kierunków rozwoju gospodarki narodowej.**

**V Kongres zwraca się z apelem do inżynierów i techników, aby razem ze wszystkimi siłami twórczymi w kraju, w oparciu o mocne fundamenty rozbudowanego potencjału obronnego, przemysłowego i gospodarczego Polski, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności i przy jak najszerszym zaangażowaniu — zadania te w pełni wykonali, przyczyniając się tym samym do umocnienia socjalizmu oraz wzrostu kultury materialnej i duchowej całego narodu.**

**Następnie członek Biura Politycznego KC PZPR Eugeniusz Szyr wygłosił przemówienie.**

**(Skrót przemówienia podajemy oddzielnie.)**

**Obrady V Kongresu Techników Polskich podsumował prezes zarządu NOT — mgr inż. Bolesław Rumiński.**

B. Rumiński zaproponował wysłanie depeszy od V Kongresu do bratniej organizacji naukowo-technicznej ZSRR z gratulacjami z okazji wspaniałego osiągnięcia, jakim jest miękkie lądowanie „Łuny-9" na Księżycu.

Następnie delegaci postanowili wystosować list do I sekretarza KC PZPR — **Władysława Gomułki.** Burzliwymi oklaskami przyjęto treść listu, który odczytał sekretarz generalny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego mgr inż. **Adam Palmrich.** (tekst listu podajemy oddzielnie).

Obrady zamknął prezes NOT — Bolesław Rumiński.

# List uczestników V Kongresu Techników Polskich do Wł. Gomułki

(B) Dokończenie ze str. 1

**V Kongresu Techników Polskich.**

**IV Zjazd PZPR określił podstawowe wytyczne rozwoju naszego kraju na najbliższe 5-lecie. Powinniśmy w ciągu najbliższych lat znacznie przyspieszyć tempo rozwoju nauki i techniki, osiągnąć zasadniczą poprawę w dziedzinie nowoczesności i jakości produkcji i uczynić dalszy wielki krok naprzód w rozwoju gospodarki narodowej.**

**Są to zadania jak najbardziej zrozumiałe i bliskie nam, inżynierom i technikom. Rozumiemy także, że realizacja tych zadań wymaga od wszystkich ludzi pracy, a przede wszystkim od inteligencji technicznej wzmożonego wysiłku i ofiarności, pełnego oddania w służbie dla narodu naszej wiedzy i naszego doświadczenia.**

**Dlatego V Kongres Techników Polskich skoncentrował swą uwagę na problemach podniesienia jakości i nowoczesności produkcji, zwiększenia efektywności prac naukowo-technicznych, usprawnienia procesów wdrażania osiągnięć nauki i techniki do gospodarki narodowej, unowocześnienia wyrobów i technologii ich wytwarzania. Problematyka ta stała także w centrum dyskusji przedkongresowych w zakładach pracy, na konferencjach wojewódzkich i branżowych naradach naukowo-technicznych.**

**W dwunastu sekcjach problemowych V Kongresu, daliśmy wyraz poglądom świata technicznego, na podstawowe problemy rozwoju polskiej nauki, techniki i produkcji i określiliśmy zadania i obowiązki inżynierów i techników.**

**Szczególne miejsce na V Kongresie zajęły sprawy wszechstronnego przygotowania kadry technicznej do nowych zadań.**

**V Kongres Techników Polskich powitał z wielkim uznaniem dalsze rozszerzenie możliwości działania Naczelnej Organizacji Technicznej, jakie stwarza uchwała Rady Ministrów podjęta 1 lutego br.**

**Odznaczenie NOT Orderem „Sztandaru Pracy" I klasy oraz uznanie jej za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej, to jeden z wielu dowodów stosunku kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polski Ludowej do techniki i jej twórców.**

**Inżynierowie i technicy wysoko cenią stosunek partii i władzy ludowej do inteligencji technicznej. W Polsce Ludowej, jak nigdy przedtem, otwarty został dostęp do nauki i wiedzy technicznej dla najszerszych rzesz młodzieży. W ciągu 20 lat wzrosła wielokrotnie ilość inżynierów i techników.**

**Nie zawiedziemy oczekiwań partii i całego społeczeństwa. Swą wiedzę i umiejętności wykorzystamy na każdym stanowisku pracy, aby polska nauka, technika i gospodarka osiągała jak najwyższy poziom.**

**Przyjmijcie szanowny i drogi towarzyszu sekretarzu od całej polskiej inteligencji technicznej solenne przyrzeczenie dalszej wytrwałej pracy, aktywności fachowej i społecznej oraz zwiększonego wkładu twórczej myśli technicznej w budowę socjalizmu w naszym kraju.**

# Przemówienie E. Szyra

## (Skrót)

**pracy naszego kraju były szeroko znane.**

**Mówca zatrzymał się następnie nad sprawami technologii.**

Wicepremier omówił dalej problem techników i majstrów.

Na zakończenie wicepremier Szyr wyraził przekonanie, iż, tysiące wniosków złożonych na obradach kongresu będzie realizowanych przede wszystkim przez inżynierów i techników jak i przez rząd i jego organa — w tym zakresie, w jakim ich realizacja wymaga decyzji centralnych.

Życzył on zebranym powodzenia w sprostaniu ogromnym obowiązkom jakie w myśl uchwał V Kongresu biorą na siebie i powodzenia w życiu osobistym.

Kraj wkroczył w ostatnim 20-leciu w nowy okres w historii swego rozwoju gospodarczego i społecznego — stwierdził E. Szyr. — Zgromadziliśmy poważny dorobek materialny, zbudowaliśmy mocne zręby ustroju socjalistycznego w naszym kraju. Obecnie wchodzimy w okres, w którym przy utrzymaniu wysokiego tempa wzrostu ilościowego — mamy zapewnić osiągnięcie wysokiej jakości, zarówno w działaniu gospodarczym i społecznym, jak w nauce i technice. Wykorzystując w naszej działalności naukowe zasady planowania i zarządzania, organizacji produkcji i pracy — jesteśmy w stanie, możemy i musimy, uzyskać znacznie wyższą efektywność naszego gospodarowania, a w ślad za tym, wzrost dochodu narodowego i poprawę warunków materialnych życia ludności.

Nauka i technika odgrywają w tym procesie decydującą rolę.

Ustalone już zostały zarysy koordynacji współpracy działalności szkolnictwa wyższego, PAN, instytutów naukowo-badawczych, biur konstrukcyjnych, projektowych, technologicznych i innych jednostek zaplecza naukowo-technicznego.

Drugim naszym założeniem jest uzyskanie wysokiej ekonomicznej efektywności wszelkiego działania na polu nauki i techniki.

**Obecnie przystępujemy do opracowania planu perspektywicznego na okres 15—20 lat. W ślad za tym przygotowujemy obecnie program rekonstrukcji technicznej i organizacyjnej branż poszczególnych gałęzi przemysłu i całych regionów. Do wszystkich tych prac powinniśmy szeroko wciągnąć inżynierów i techników zorganizowanych w stowarzyszeniach NOT.**

**Następnym problemem jest upowszechnienie przodujących osiągnięć. Powinniśmy stale upowszechniać awangardowe przykłady, powinniśmy stworzyć warunki, aby zakłady najsłabsze uczyły się od najlepszych, aby osiągnięcia przodujących konstruktorów i ludzi**

## Problem wietnamski

# Konferencja prasowa Johnsona
# Humphrey udał się do Bien Hoa
# Wywiad z przewodniczącym NFW Wietnamu południowego

Prezydent USA, Johnson, oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Białym Domu, że USA gotowe są wysłać do Wietnamu południowego dodatkowe oddziały wojskowe, jeśli dowódca wojsk USA w tym kraju, gen. Westmoreland o to poprosi. Prezydent utrzymywał jednocześnie, iż USA nie pragną dalszej eskalacji wojny w Wietnamie i powtórzył jeszcze raz swą deklarację o gotowości do rozmów.

Prezydent powiedział również, iż konferencja w Honolulu była pierwszym, ale nie ostatnim tego rodzaju spotkaniem z przywódcami rządu południowowietnamskiego. Johnson dodał, że następne takie spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu lub lipcu również na Hawajach.

* * *

Przebywający z wizytą w Wietnamie południowym wiceprezydent USA Humphrey udał się w sobotę w eskorcie uzbrojonych helikopterów do amerykańskiej bazy lotniczej Bien Hoa, leżącej 25 km na północ od Sajgonu. W bazie tej stacjonuje około 30 tys. żołnierzy. Humphrey spotkał się z żołnierzami USA oraz rozmawiał przez pół godziny z żołnierzami australijskimi i południowokoreańskimi.

* * *

Londyński „Daily Worker" zamieścił wywiad z przewodniczącym Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu Nguyen Huu Tho.

Oświadczył on, że front kontroluje 4/5 terytorium kraju. 10 mln spośród 14 milionów południowych Wietnamczyków zostało całkowicie oswobodzonych spod jarzma imperializmu USA i zdrajców wietnamskich.

Nguyen Huu Tho przypomniał w zakończeniu wywiadu warunki Narodowego Frontu Wyzwolenia, dotyczące ewentualnego rozpoczęcia rokowań, podkreślając konieczność wycofania wojsk amerykańskich z południowego Wietnamu.

# H. Wilson odwiedzi ZSRR

Brytyjski minister do spraw rozbrojenia lord Chalfont, powrócił w sobotę do Londynu z Genewy, gdzie reprezentuje swój rząd w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw. Będzie on towarzyszył premierowi Wilsonowi podczas pobytu w Moskwie od 21 do 24 bm.

## Polska — Rumunia

# Protokół o wzajemnych dostawach towarów w 1966 r.

Jak informuje MHZ, w wyniku przeprowadzonych rokowań handlowych 12 bm. podpisany został w Bukareszcie protokół między rządem PRL a rządem SRR o wzajemnych dostawach towarów w 1966 roku.

Obroty handlowe między obu krajami w 1966 r. wzrosną o 14 proc. w porównaniu do założeń protokółu na rok 1965 oraz o 10 proc. w stosunku do umowy wieloletniej na 1966 r. Szczególną dynamikę wzrostu wykazują wzajemne dostawy maszyn i urządzeń.

# Miła uroczystość w Związku Poligrafów

W sobotę, z okazji 20-lecia istnienia sekcji składaczy ręcznych przy Związku Poligrafów, odbyła się miła uroczystość. Zaproszonych gości powitał prezes sekcji **Stanisław Mazur.** Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz sekcji **W. Łuczkowski.** Następnie przemawiali delegaci z Warszawy, Poznania, prezes sekcji składaczy maszynowych **H. Górski** i sekretarz Okręgowego Związku Poligrafów — **M. Laskowski.**

Seniorom sekcji oraz najbardziej aktywnym działaczom wręczono upominki.

Na zakończenie uroczystości wystąpiła owacyjnie witana znana śpiewaczka Danuta Debichowa.

(reg.)

# Badania budżetów rodzinnych robotniko — chłopów

Główny Urząd Statystyczny przeprowadzi w tym roku — po raz pierwszy — badania budżetów rodzin robotniko-chłopów. Obejmą one około 500 rodzin i trwać będą 18 miesięcy.

## POD paragrafem

# Surowe wyroki za wybryki chuligańskie

Wczoraj w Sądzie Pow. dla m. Łodzi odbyły się kolejno dwie rozprawy o wybryki chuligańskie.

Oskarżony w pierwszej sprawie Czesław Lamus (lat 21) zam. przy ul. Kurczaki 120, karany już sądownie, nałogowy pijak i chuligan, 30 listopada ub. roku na ul. Zgierskiej zaczepił dwóch przechodniów — jednego z nich uderzył w twarz tak silnie, że rozbił wargę i naruszył dwa zęby.

W drugiej sprawie oskarżonym był Marek Kudra (lat 28) zam. przy ul. Mochnackiego 22. 4 grudnia (rok jak wyżej) szedł ulicą Kilińskiego nietrzeźwy Kudra. I „nie podobała" mu się twarz przechodzącego obok mężczyzny. Działając podobnie jak Lamus, metodą zaskoczenia, rozbił mężczyźnie wargi.

Sąd surowo potraktował obydwu oskarżonych. Kudra skazany został na 1 rok więzienia, Lamus zaś na 2 lata. W przypadku Lamusa sąd wziął pod uwagę fakt, że był on już karany. **Lw.**

# Proces „Warzyw" trwa

Proces o ponad 1,5-milionowe nadużycia w Państwowym Przedsiębiorstwie „Warzywa, Owoce i Kwiaty" zbliża się już ku końcowi.

Na kolejnej rozprawie Sąd Woj. dla m. Łodzi przesłuchiwał dużą liczbę świadków, częściowo też zeznawali biegli. **Lw.**

# Zażegnanie strajku kolejarzy brytyjskich

Powszechny strajk kolejarzy, który miał rozpocząć się w W. Brytanii w niedzielę o północy, został w ostatniej chwili odwołany, a właściwie odroczony. Jest to niewątpliwie poważny sukces premiera Wilsona.

# Druga nieudana próba wystrzelenia rakiety francuskiej

Po nieudanej próbie wystrzelenia w piątek rakiety „Diamant", która miała umieścić na orbicie sztucznego satelitę francuskiego „D-1a", w sobotę przystąpiono do nowej próby. O godz. 8.39 gmt zaczęto odliczanie, które jednak po chwili przerwano ze względu na brak łączności z ośrodkiem kontrolnym w Libanie. Po 5 minutach odliczanie wznowiono. O godz. 8.55 gmt włączono silniki. Rakieta jednak nie wystartowała.

# EKSPLOZJA w kopalni złota

Ośmiu Afrykanów zginęło podczas eksplozji w kopalni złota Clarksdorp — donosi Agencja AP z Johannesburga.

Jest to już drugi wypadek eksplozji w kopalniach złota Republiki Południowej Afryki w ciągu ostatnich 10 dni, który pociągnął za sobą śmierć górników.

# Kronika wypadków

Podczas „studniówki" w IV LO zmarła 55-letnia Henryka O. — jedna z organizatorek tej imprezy. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, który przybył w ciągu 15 minut od chwili wezwania, zastosował masaż serca. Przyczyny zgonu do momentu zamknięcia naszej gazety były nie znane.

* * *

Na ul. Wólczańskiej, jadąc samochodem Bolesław Janczewski spowodował zderzenie z samochodem prowadzonym przez Jerzego Bednarka. Oba pojazdy zostały uszkodzone. **(reg)**

# Sąd CSRS skazał obywatelkę NRF

Sąd okręgowy w czechosłowackiej miejscowości Cheb skazał w piątek obywatelkę NRF Annę Endel na 2 lata więzienia i grzywnę w wysokości 45 tys. koron. Anna Endel musi również zwrócić urzędowi celnemu w Pilźnie 32.754 koron.

Udowodniono A. Engel, że podczas 26 turystycznych wycieczek do Czechosłowacji przewoziła ona nielegalnie wiele towarów, wyłudziła także od obywateli czechosłowackich znaczne sumy pieniężne obiecując w zamian dostarczenie im samochodów używanych lub wymienienie czechosłowackich koron na zachodnioniemieckie marki.

Wyroki skazujące sądu okręgowego w Cheb objęły również wielu obywateli czechosłowackich, którzy pomagali obywatelce NRF w jej machinacjach.

# POGODA

Zachmurzenie przeważnie duże i okresami opady śniegu. Temperatura minimalna minus 8 stopni C, maksymalna — minus 5 stopni C. Wiatry umiarkowane powodujące słabe zawieje. W poniedziałek temperatura i pogoda bez większych zmian. **(reg)**

*Ciekawe!*

# Przeczytaj

**ARTYKUŁ „PRAWDY"**

**W dzienniku „Prawda" został opublikowany przed kilkoma dniami artykuł dyrektora Instytutu Filozofii Akademii Nauk Ukrainy, P. Kopnina o sprzecznościach w rozwoju społecznym. M. in. autor analizując wiele najnowszych prac radzieckich filozofów ostrzega przed usiłowaniem tuszowania rzeczywistych sprzeczności istniejących w społeczeństwie socjalistycznym, gdyż hamuje to rozwój nauk społecznych oraz utrudnia obiektywne badanie życiowych problemów.**

**O ROWERACH**

**Najpopularniejszym środkiem lokomocji w Chinach jest rower. Kosztuje on tam 150 juanów (ceny zegarków szwajcarskich kształtują się na poziomie 600—700 juanów). Pensja miesięczna przeciętnie zarabiającego robotnika w przemyśle, wynosi 50 juanów.**

**KOMENTARZ „NEUES DEUTSCHLAND"**

**W dniu 10 bm. został opublikowany w „Neues Deutschland" komentarz, który ostro krytykuje prasę zachodnioniemiecką za usiłowanie narzucenia kandydatury obywatela NRF D. Kurta Scharfa na stanowisko biskupa okręgu Berlin-Brandenburg. Dziennik przypomina, że w skład tego okręgu wchodzą gminy kościelne leżące w większości na terytorium NRD oraz kilka gmin odrębnego terytorium Berlina zachodniego. (reg)**

**Dnia 11 lutego 1966 roku zmarł, przeżywszy lat 79, ukochany Ojciec i Dziadek**

**S. † P.**

**JULIUSZ SAKOWSKI**

**Pogrzeb odbędzie się dnia 14. II. br., o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim bólu**

**CÓRKA, ZIĘĆ i WNUK.**

**W dniu 11 lutego 1966 roku zmarł nagle**

**S. † P.**

**Sobiesław Klimowicz**

**Pogrzeb odbędzie się dnia 13. II. br., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku**

**ŻONA, SYN i RODZINA.**

18768/g

(Korespondencja własna)

# ADEN - port Arabii Szczęśliwej

(Dokończenie ze str. 1)

Kiedy człowiek wyplącze się z pierwszych oparów egzotyki i zacznie dostrzegać coś więcej niż pustynny skwar, burnusy i kozy beztrosko obgryzające na asfaltowych ulicach opony Cadillaców — najostrzej chyba zarysowują się tu: społeczna i ekonomiczna niewola narodu rozdartego przez sztucznie utworzone granice. Co gorsza — narodu prawie nie znanego obecnie we współczesnym świecie, a więc nie mogącego nawet wzbudzać współczucia. Przeciętny Europejczyk czy Amerykanin wie o tych stronach tylko tyle, że zalegają je olbrzymie pustynie, które pewni przedstawiciele białej rasy starają się, nie szczędząc wysiłków, włączyć w orbitę światowej gospodarki — „ucywilizować".

Tymczasem historykom dobrze znany jest fakt, iż na ziemiach, gdzie m. in. leży obecnie Aden, istniała bogata kraina zwana — dziś brzmi to, jak ironiczne porównanie — Arabią Szczęśliwą. O jej skarbach i dostatku mieszkańców do dziś krążą legendy.

Gdy u podnóża wyniosłych gór zjawiła się w roku 1839 eskadra angielskiej floty wojennej, istniejący już tu port należał do sułtana Lahedżu. Dowodzący eskadrą kapitan Haines usiłował, na polecenie królowej Wiktorii (jej posąg do dziś stoi na centralnym skwerze Adenu), najpierw za śmiesznie niską sumę odkupić port od sułtana. Gdy to się nie powiodło, po prostu wysadził desant. Podobne posunięcie kosztowało taniej i było skuteczniejsze. Zapewniło panowanie Brytyjczyków w Adenie do dzisiaj. Dało nawet więcej. Stąd skierowali oni właśnie swą ekspansję w kierunku wschodnich wybrzeży Morza Arabskiego i Zatoki Perskiej, a także ku niektórym rejonom Afryki.

Może wydawać się to paradoksalne, lecz owe wulkaniczne, wymarłe góry i piaski pustyni przyniosły Wielkiej Brytanii znaczniejsze korzyści niż niejedna żyzna i obfitująca w bogactwa naturalne kolonia. Obok Gibraltaru i Suezu Aden był przecież najważniejszym ogniwem łańcucha strategicznych baz, pozwalających na bezpieczne utrzymanie drogi do Indii. A dziś?

Dziś jest może jeszcze cenniejszym bastionem kruszejącej potęgi Albionu — właśnie ze względu na utratę jego panowania nad Kanałem Sueskim. Stanowi obecnie największą bazę morską, lotniczą i lądową w rejonie Bliskiego Wschodu. Wystarczy powiedzieć, że jeśli utrzymanie baz wojskowych na całym obszarze Bliskiego Wschodu kosztuje Anglię 60 mln funtów rocznie, to na sam maleńki Aden przeznacza się z tej sumy aż 35 mln.

Adeńska baza zabezpiecza interesy British Petroleum Company oraz jej pochodnych placówek związanych z innymi towarzystwami naftowymi o kapitałach międzynarodowych, działających na terenie Arabii i wybrzeżach Zatoki Perskiej. Stamtąd zaś pochodzi 60 proc. importowanej przez Anglię ropy naftowej, za którą, co korzystniejsze, nie potrzebuje ona płacić walutami obcymi.

**Jednak wydarzenia ostatnich lat stawiają pod wielkim znakiem zapytania szanse utrzymania adeńskiego status quo. Nawet w zmodernizowanej formie. Nie będziemy już tu wracać do spraw związanych z walką ludności Adenu o niepodległość, znanych z licznych doniesień prasowych i skomplikowanych łamańców polityczno-administracyjnych Brytyjczyków, usiłujących raz jeszcze zastosować tu wypróbowaną przez setki lat zasadę „divide et impera" dla ratowania własnych interesów. Walka o pełną niepodległość Adenu trwa jeszcze, choć jej wynik wydaje się być z góry przesądzony.**

Trzeba tu podkreślić, że czołową rolę w wielokierunkowej kampanii na rzecz odzyskania niepodległości grają mieszkańcy samego miasta Adenu. Choć jest ich dwa razy mniej od Arabów, zamieszkujących pustynne szejkanaty, to jednak stanowią element najlepiej zorganizowany i uświadomiony politycznie. Nic w tym dziwnego. Tutaj przecież narodziła się pierwsza w południowo-zachodniej Arabii klasa robotnicza.

Drugą, najliczniejszą, obok robotników, grupą — a może i liczniejszą — są w Adenie drobni kupcy. Krążą na wąskich czółnach między zacumowanymi statkami, zastawiają straganami ulice, czatują na klientów przed ciasnymi sklepikami. Ale przedmiotem handlu nie są tu, jak w innych krajach Bliskiego Wschodu czy Afryki, głównie produkty spożywcze, czy wyroby rzemieślnicze. Tutaj dominują precyzyjne wytwory przemysłowe.

Aden należy do portów wolnocłowych. Pasażerowie wielkich transatlantyków zdążających do Australii i na Daleki Wschód, schodząc na ląd w czasie krótkich postojów statków uzupełniających tu paliwo i wodę, licznie korzystają z możliwości poczynienia tanio zakupów. W Adenie można bowiem kupić większość artykułów po cenach znacznie niższych niż w krajach, gdzie są produkowane. Oczywiście pod jednym warunkiem — jeśli zna się handlowe obyczaje Wschodu.

**Przypomina mi się w związku z tym jedna z niemal anegdotycznych historyjek. W czasie mego ostatniego pobytu w Adenie, pływający na tym samym statku znajomy zakupił piękny przenośny magnetofon „Gründing" za cenę 18 funtów. Zaintrygowało mnie czy rzeczywiście była to najniższa możliwa cena. Podobno bowiem sprzedawca żądał początkowo 25 funtów.**

**Gdy odszukałem sklepik, zagadnięty sprzedawca najpierw zarzucił mnie kilkoma tygrysimi skórami, wysypał na ladę stos japońskich kamer filmowych, usiłował ogolić „Remingtonem", a dopiero później nastawił magnetofon, oświadczając, że gotów mi oddać go za pół darmo — za 30 funtów. Strząsnąwszy z siebie tygrysią skórę, stwierdziłem z oburzeniem, że ten grat nie jest więcej wart, niż piętnaście i skierowałem się do wyjścia. Kupiec dogonił mnie, delikatnie, lecz stanowczo ubrał w japońskie kimono i zadeklarował gotowość sprzedania obu rzeczy za 25 funtów. Cisnąłem kimono na głowę jego pomocnika i wyszedłem bez słowa. Dogonili mnie obaj z wrzaskiem i już na ulicy demonstrowali „Gründinga", wyśpiewując przy tym rewelacyjnie niską cenę 18 funtów.**

**Udając, że się zastanawiam, wróciłem do sklepu i zacząłem z powagą rozprawiać na temat absolutnej bezużyteczności magnetofonu i jego rzucających się w oczy wad fabrycznych. Zaproponowałem kupcowi 12 funtów. Głośne i burzliwe pertraktacje trwały pół godziny, po czym szef z fałszywym westchnieniem smutku zaaprobował moją ofertę. Wtedy ja machnąłem ręką, powiedziałem, że rozmyśliłem się ostatecznie, a zresztą nie mam w kieszeni więcej niż 9 funtów i zdecydowanym krokiem opuściłem sklep. Wówczas dobiegł mnie przerażony krzyk kupca, który nie zdążył już wyskoczyć zza lady: — Zgoda, dziewięć!**

**Nie zatrzymując się, gestem ręki dałem do zrozumienia, że rezygnuję nawet z tak nęcącej propozycji. Chwilę za mymi plecami trwała absolutna cisza, by za moment rozbrzmieć wyszukanymi przekleństwami i pogróżkami. Naturalnie pod moim adresem.**

**Gdy znajomy dowiedział się, za ile mogłem nabyć ten sam magnetofon, pobiegł wściekły do sklepiku, zabierając mnie jako świadka. Kupiec powitał nas serdecznym uśmiechem, lecz „reklamacji" nie przyjął, wyjaśniając sprawę krótko:**

**— To prawda, ale ten gentleman jest moim przyjacielem... — po czym ostentacyjnie wziął mnie pod rękę, usadził na poduszkach przy inkrustowanym stoliku i poczęstował kawą oraz nargilą.**

**Życie Wschodu jest pełne niespodzianek. Nie tylko politycznych...**

**WIESŁAW ANDRZEJEWSKI**

W czwartą rocznicę śmierci
Władysława Broniewskiego

# Zawsze wśród nas

10 lutego 1962 r. Polskę obiegła żałobna wieść o zgonie najwybitniejszego poety-rewolucjonisty naszych czasów. Nad trumną Władysława Broniewskiego pochyliły się w ostatnim hołdzie sztandary. Żegnali twórcę „Komuny Paryskiej" najwyżsi dostojnicy państwowi i nieprzebrane tłumy ludzi. Pozostały po nim nie tylko tomiki wierszy, nie tylko „dzieła zebrane".

W latach sanacyjnego ucisku, gdy „biała czarna godzina" słuchały jego płomiennych strof setki i tysiące odnajdując w nich prawdę o swoim życiu i zachętę do czynu. Dziś, gdy przemiany ustrojowe i społeczne stały się faktem, gdy tamto „Zagłębie Dąbrowskie" pozostało wstrząsającym dokumentem literackim, a „Książyc ulicy Pawiej" świeci nad inną Warszawą, słowa Broniewskiego nadal porywają swą siłą i szlachetnym patosem. W dobie naszej „małej stabilizacji" wstrząsają sumieniem, przypominają heroiczną drogę narodu, są poetyckim pomostem między dawnymi a nowymi laty. W dniach uroczystości państwowych, na estradach studenckich, na szkolnych akademiach powraca do nas Broniewski taki, jakim pamiętają go ludzie z setek wieczorów autorskich i spotkań. Nie stronił od nich nigdy. Pamiętają go wypełnione po brzegi hale fabryczne, aule szkolne, sale posiedzeń w małych miasteczkach. Jego nazwisko przyciągało jak magnes. Gdy pięknym, mocnym głosem recytował „Zagłębie", zebrani jak ongiś na słowo „Gotowe"? — spontanicznie odpowiadali: „Gotowe"! Zarówno starzy jak i młodzi robotnicy, młodzi nauczyciele wykształceni już w nowych warunkach w innych czasach, spontanicznie reagowali na wielką i szczerą poezję, na urok i siłę jej twórcy. Pomimo zmienności literackich mód, pomimo nowych nazwisk, poezja Broniewskiego nie poddała się czasowi.

„Starzeję się
jak płocki dąb
silny podobnie"...

pisał Władysław Broniewski w poemacie „Mazowsze". Nie doczekał niestety dni, w których rodzinny Płock mógłby go natchnąć do nowych wspaniałych strof. Lecz choć odszedł, jego słowo nadal uskrzydla codzienny trud naszych rąk.

(L. S.)

***Poniżej drukujemy artykuł opracowany na podstawie relacji naocznych świadków - więźniów Buchenwaldu. Jest to jeszcze jeden przyczynek do historii hitleryzmu.***

# Muzeum Frau Ilse

Czyniąc zadość wymogom najnowszej pozycji życiowej, w apartamentach „Willi Koch" Frau Ilse zainicjowała cotygodniowe, wystawne przyjęcia dla wąskiego grona oficerów SS. O wystawności „rautów towarzyskich" niech świadczy to, że aby dostarczyć na czas setek butelek koniaku, drogich win i szampanów, specjalny kurier-„dostawca" Lagerkommandanta co kilkanaście dni udawał się w tym celu do okupowanej Belgii, Francji lub Holandii, co, oczywiście, pochłaniało idące w dziesiątki tysięcy marek sumy, którymi Herr Koch dysponował jednak stale na każde zawołanie. Wspomniane sumy, rzecz jasna, komendant obozu zdobywał dla siebie w całkiem nieskomplikowany sposób: dzięki mianowicie malwersacjom na wielką skalę, o których wiedzieli tylko nieliczni współadministrujący Buchenwaldem oficerowie SS. Wyrywane trupom złote zęby, znajdujące się w depozycie obozowym pieniądze oraz biżuteria osobista więźniów, fałszowanie raportów kasowych, nagminne zawyżanie cen na dostępne więźniom w Haeftlingskantine artykuły, niedostarczanie do kuchni obozowej całych ton żywności... — to tylko krótki wycinek bilansu ciemnych źródeł dochodu Obersturmbannfuehrera Kocha.

Ulegając zachciankom małżonki, Herr Koch zainstalował dla niej nawet opodal obozu specjalny hippodrom, gdzie pani Ilza mogła do woli zażywać konnej jazdy.

Obersturmbannfuehrer Koch dopiero jednak w roku 1940 w pełni dogodził szalonym kaprysom swej nieobliczalnej małżonki, kiedy to — za zgodą Himmlera — tak zwane Instytuty Higieny przy wehrmachtowskich akademiach medycznych w Berlinie oraz w Grazu otworzyły w buchenwaldzkim przyobozowym szpitalu tajny oddział patologiczny, którego zadaniem było — oprócz dokonywania normalnych sekcji — również mumifikowanie ludzkich zwłok dla celów, oczywiście, „naukowych"...

Na żądanie Kocha lekarz naczelny tamtejszego Krankenrevieru i szef oddziału patologicznego Obersturmfuehrer dr Schiedlausky, w różnych odstępach czasu dostarczył pani Ilzie w prezencie:

— zmumifikowane głowy ludzkie tak zwane „Schrumpfkoepfe";

— większych i mniejszych rozmiarów abażurki do lamp z ludzkiej skóry... z pięknie zachowanymi tatuażami, wyobrażającymi latarnie morskie, nagie akty, węże;

— kunsztownie spreparowane z ludzkich rąk lub nóg podstawki do nakastlikowych lamp z precyzyjnie zamontowanym w prawym lub lewym kciuku kontaktem elektrycznym;

— makaty ścienne i serwety stołowe wyrabiane z garbowanego ciała z „mozaiką", oczywiście, co oryginalniejszych tatuaży;

Niedługo jednak państwo Koch szczycili się w sferach towarzyskich Waffen SS najpiękniejszą w całym Reichu kolekcją makabrycznych „trofeów", na które złożyły się, skalpowane w ohydny sposób, anatomiczne rekwizyty wielu istnień ludzkich. Pod koniec 1941 roku wieści o potwornych praktykach oddziału patologicznego, jak również sięgających kilku milionów marek nadużyciach kasowych Kocha dotarły do uszu samego Hitlera. Wyrokiem specjalnego sądu doraźnego SS Obersturmbannfuehrer Karl Koch — odpowiadając, niestety, tylko za malwersacje — skazany został na śmierć. Wyrok wykonano.

Pani Ilse Koch natomiast — o ironio losu! — więziona przez SS do końca wojny w obozie koncentracyjnym, dostała się z kolei w ręce sprawiedliwości zwycięskich aliantów.

A. C.

# mikroteka GRAFIKI

umożliwi miłośnikom czarnej kreski skompletowanie miniatur tej pięknej dyscypliny sztuki. Między Czytelników, którzy nadeślą na adres „Panoramy" zebrane w ciągu miesiąca kupony rozlosujemy oryginały reprodukowanych prac

„Miejski zaułek" — linoryt. Autor: J. Urbanowicz, absolwent PWSSP w Łodzi, uczestnik wielu wystaw okręgowych i ogólnopolskich.

Zgodnie z naszą zapowiedzią między Czytelników, którzy nadesłali kupony nr 1 i nr 2 (ze styczniowych numerów „Panoramy") rozlosowaliśmy oryginały reprodukowanych grafik.

Grafiki otrzymują: Stanisława Tarłowska, Tomaszów, Ambulatorium Kolejowe, ul. Dworcowa 1/15 oraz Grażyna Justyńska, Łódź, Al. I Dywizji 26/15. Prace te prześlemy pocztą.

W następnym losowaniu wezmą udział kupony nr nr 3—6.

Mikroteka grafiki
**Kupon 4**
13 II 1966 r.

# Angielki upośledzone finansowo

Sprawa przyznania Angielkom równych płac za równą pracę ciągnie się... od roku 1888, kiedy to po raz pierwszy została wysunięta przez związki zawodowe.

Wkrótce po objęciu władzy przez Labour Party, brytyjski Kongres Związków Zawodowych (TUC) zwrócił się z wezwaniem do rządu, by ratyfikował konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy ustalającą zasadę równej płacy dla kobiet za wykonywanie takiej samej pracy jak mężczyźni. W. Brytania jest bowiem jednym z nielicznych krajów, które konwencji tej dotychczas nie ratyfikowały.

Rząd labourzystowski uznaje co prawda zasadę równych płac, jednakże uważa, iż nie jest w stanie wprowadzić jej w życie w obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej, a w każdym razie, że nie może to nastąpić od razu, lecz jedynie stopniowo. Na razie, spośród 8.676 tysięcy kobiet pracujących w W. Brytanii, tylko co dziesiąta otrzymuje równą z mężczyznami płacę.

# Łódź na „forum" ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

gólnie biorąc — wydaje się dość sprawna i dostosowana do charakteru i skali potrzeb miasta i jego ludności. Słabością administracji miejskiej jest pewne jej zbiurokratyzowanie, słabością gospodarki miejskiej — brak dostatecznej samodzielności gospodarczej... Środki będące w dyspozycji władz miejskich są z natury rzeczy ograniczone. Wydaje się jednak, iż większe usamodzielnienie gospodarki miejskiej mogłoby wyzwolić istniejące, a dotąd nie w pełni wykorzystywane rezerwy sił i środków". Uzupełnieniem tej opinii autora może być fakt, iż ogólne dochody własne budżetu miejskiego, mimo że wciąż rosną, pokrywają jednak wydatki zaledwie w około 64 proc. Resztę wydatków pokrywają natomiast dotacje i środki wyrównawcze z budżetu centralnego. Taka struktura dochodów ogranicza w pewnym stopniu samodzielność gospodarczą władz miejskich. Stąd też w gronie specjalistów samodzielność administracyjną organów terenowych ocenia się jako dostateczną, zaś samodzielność gospodarczą jako nie w pełni rozwiniętą.

Istnieją — wspomniane w raporcie, a jak się wydaje interesujące, propozycje pełnego zrównoważenia wydatków budżetowych z dochodami własnymi. Wymagałoby to jednak dwu generalnych „zabiegów": DOPROWADZENIA DO RENTOWNOŚCI WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH (z których 7 przynosi deficyt, gdyż deficytowe są nie tylko tramwaje i autobusy, łaźnie i MPO, ZOO i wodociągi, ale również i hotele — o czym w swoim czasie pisaliśmy), i ZWIĘKSZENIA UDZIAŁU MIASTA W DOCHODACH GOSPODARKI ZARZĄDZANEJ CENTRALNIE. Doprowadzenie do równowagi budżetowej miasta opartej o własne dochody, pozwoliłoby uruchomić mechanizm ekonomicznych a nie administracyjnych zależności w całej jego gospodarce. Według znawców, wyszłoby Łodzi na zdrowie...

L. DRYLL

# NA OBCYCH ŁAMACH

*Pod tym tytułem znajdziesz zawsze najciekawsze przedruki*

**„PRAWO I ŻYCIE" ZAMIEŚCIŁO OSTATNIO FRAGMENTY CIEKAWEGO REPORTAŻU SZWEDZKIEGO DZIENNIKARZA, KTÓRY PRZEZ SZEREG DNI PRZEBYWAŁ W POLSCE.**

„Takie rzeczy zdarzają się oczywiście w hotelach całego świata, lecz mimo to, nie sądziłem nigdy, że w „Grandzie" w Warszawie będę się czuł nieomal jak James Bond. Kobiety, kobiety, kobiety...".

Tak rozpoczyna się — w całości pochlebny, przyjemny i napisany z wielką kulturą słowa — reportaż szwedzkiego dziennikarza Ivara Ahlstedta, zamieszczony w czołowym tygodniku ilustrowanym tego kraju — FIB „Aktuelt".

Ivar Ahlstedt, który przybył do Polski na zaproszenie swojego osobistego przyjaciela, jednego z czołowych fotografików polskich, nie znał języka polskiego, zdumiewającego go „ekwilibrystyką warg i języka". Nie okazało się to jednak żadną przeszkodą w porozumiewaniu się z kobietami.

„Zbliża się godzina 17. Mam spotkać swoją tłumaczkę. Kulturze też się coś należy. Podchodzę do lady recepcyjnej, jak było umówione i rozglądam się.

Nagle obok mnie staje dziewczę w kostiumie z rozpiętym żakietem, pod którym piersi rozpierają jedwabną bluzkę. Ciemne okulary. Trochę ochrypły głos.

— Hallo!

Wprost „dreszczowiec" z filmów James Bonda.

— Czy to właśnie pani?

— Tak, kochanie.

James Bond ze Szwecji wciąga brzuch i krztusi się dwa razy. Ach, to tak wyglądają w Polsce tłumaczki?

— To właśnie panią przysłał mój przyjaciel?

— Oczywiście, kochanie.

Świetnie. Idziemy do restauracji. Jedną rękę trzymam nonszalancko w kieszeni spodni. Kierownik sali ma dziwnie zagadkową minę. Zbliża się do nas. Wokół szmer. Orkiestra gra łagodną melodię. Kierownik sali podaje kartę dań, choć miałem zamiar zamówić tylko dwie kawy. Dochodzi butelka białego wina „Risling". Dobre.

Pora rozpocząć rozmowę. Zaczynam pytać o Warszawę, o Polskę, lecz rozmowa toczy się zupełnie nie tak, jak planowałem. Dziewczyna zamiast odpowiadać na moje pytania, pokazuje smukłe nogi, na których ma najcieńsze w świecie pończochy. Kładzie co raz rękę na moim ramieniu i zagadkowo się uśmiecha. Mona Liza w spojrzeniu. Tak. Ale trochę nie tak, jak to sobie wyobrażałem.

Kierownik sali podaje wino i nieskończenie nalewa je do smukłych kieliszków. Pijemy, a Mona Liza oczywiście uśmiecha się. Orkiestra robi przerwę. Forsuję swoje pytania w łamanym i dziurawym języku angielskim. Wreszcie, po piętnastu minutach dociera do mnie prawda!"

**To nie była tłumaczka, z którą się nasz miły Szwed umówił.**

**Przez kilka następnych dni Ivar Ahlstedt spędził wiele godzin z tłumaczką Matyldą. Poznał muzea i lokale.**

„Podobnie, jak w innych wielkich hotelach, jak np. „Bristol" czy „Europejski", również hall „Grandu" jest miejscem spotkań pomiędzy Polakami i obcokrajowcami".

**To jeszcze nic gorszącego. Ale oto Szwed patrzy ze zdumieniem:**

„Dziewczyna o dolarowym spojrzeniu znika w barze z bogatym, młodym Włochem, który przyjechał małą, czerwoną, ultraszybką zabawką marki „Fiat". Bar nie jest większy od jakiejś szatni, lecz ma bardzo strategiczne położenie. Położony jest mianowicie naprzeciw windy i można zatem szybko przemknąć z dziewczyną z baru do windy, nie będąc zauważonym przez pracowników recepcji. Windziarz, gdy daje mu się 10 złotych odjeżdża szybko".

**Skąd wziąć dziewczynę? Z hallu, z kawiarni, z dansingu?**

„Dwie samotne dziewczyny przy stoliku nie są zjawiskiem rzadkim. Poprawia się tylko krawat, kłania, a co dalej, to już sprawa prywatna".

**I co najważniejsze, jak dodaje Ahlstedt „nie zdzierają z turystów".**

**Nie miał powodu też do narzekań na zdzierstwo pokątnych handlarzy i waluciarzy, choć nie korzystał z ich usług. Do Warszawy jechał pociągiem ze Świnoujścia, co dało mu materiał do udzielania dobrych rad innym Szwedom:**

„W pociągu, już na początku podróży, spotkacie tego lub innego, mówiącego po szwedzku, przedstawiciela czarnego rynku. Ja spotkałem dwóch, którzy bili się o moją nylonową koszulę. Z trudem udało mi się przed nimi obronić. Proponowali mi 1.200 zł za mój płaszcz przeciwdeszczowy oraz 500 zł za starego „Philipsa" do golenia, choć jego stara bateria już ledwo działała.

Tak, trzeba mieć charakter, aby nie ulec, gdy proponują najpierw 1.200 a następnie 1.500 złotych za 100 koron szwedzkich lub 80 złotych za 1 dolara.

Oczywiście nie należy wymieniać na czarnym rynku, lecz w pewnym sensie wydaje się, że ten handel walutami jest jakby sankcjonowany, ponieważ wszystko odbywa się zaskakująco otwarcie. Kelnerzy, portierzy, nie mówiąc już o osobach prywatnych przed sklepami dla obcych turystów — wszyscy — chcą kupować wszelkie obce waluty i nie oszukują za bardzo".

**Syt wrażeń udał się szwedzki gość do hotelu;**

„Będziecie mieli wspaniałe łóżko z dużą miękką poduszką i do tego — na polski sposób — małą poduszeczkę, którą można podłożyć pod właściwe ucho.

Jesteście moi państwo w Warszawie i ja wam zazdroszczę!"

**Wiemy już zatem, co jest tak wielkim magnesem, przyciągającym turystów szwedzkich do Polski: tani pobyt (za 500 koron żyje się w „Orbisie" przez tydzień na luksusowym poziomie), morze wódki bez żadnych ograniczeń konsumpcyjnych, zgrabne i nie zdzierające z turystów dziewczęta oraz nie krępujące nikogo i niczego warunki pobytu w hotelach.**

**To dla Szwedów.**

**A co ściąga do Polski piękne Szwedki? Ivar Ahlstedt wyjaśnia i to. Przybywają one do naszego kraju, aby usuwać niepożądaną ciążę. Podejrzewa nawet, że odpowiedni lekarze polecani są rodaczkom przez personel ambasady szwedzkiej.**

# Areszt

*Felieton pisany* W. S. E. M.

**Zbudowaliśmy tysiąc szkół na Tysiąclecie i zaczynamy budowę następnego tysiąca. Bo wiadomo, reforma, osiem klas jako minimum i te dzieci, przyszłość narodu. Sądząc po doświadczeniach przeszłości wolno wierzyć, że Łódź najsprawniej przeprowadzi reformę szkolnictwa, tak jak przed laty pierwsza w kraju wprowadziła przymus szkolny. Czy warto przypominać te karty? Myślę, że tak, gdyż nasuwają się pewne analogie odnośnie problemu, który w dalszym ciągu pozostaje otwarty. Chodzi mianowicie o tych, którzy już wyrośli z krótkich spodni, ale jeszcze nie posiwieli, a mimo to, wstyd powiedzieć, dobrnęli do czwartej, piątej klasy. I płacą chętnie na szkoły, byle do nich nie chodzić.**

**Problem nie przedstawia się może tak tragicznie, jak przed laty, ale to nie może uśpić naszej czujności. W r. 1918 ponad 60 proc. ludności Łodzi stanowili analfabeci. I dziś jednak sporo takich, co najchętniej... słuchają radia. Bo w telewizorze też trzeba czytać, choćby: „zakłócenia i nie regulujcie odbiorników".**

**Jak się rzekło, przed laty więcej niż połowa łodzian nie chodziła w ogóle do szkoły. Szkół tych było bowiem o wiele za mało, a nieuctwo nie było w tej sytuacji żadnym wstydem. Cóż więc czynili ci, którzy mieli mimo wszystko sposobność zetknięcia się z tablicą i kredą? To, co zwykle robi człowiek nie rozumiejący dobrodziejstwa wiedzy: rzucali szkołę. Na ich usprawiedliwienie trzeba wszakże powiedzieć, że często istniały tzw. obiektywne przyczyny. Wiele dzieci nie miało po prostu butów czy najskromniejszego ubrania, a zimy były równie surowe jak dziś. I trzeba było wędrować**

# za wagary

**do odległych dzielnic, bo na jazdę tramwajem rzadko kto mógł sobie pozwolić. Nie wszystkich też było stać na kupno podręczników, czy choćby kajetów. Trzeba się było decydować: czy kajet, czy pusty żołądek.**

**Pomimo to władze miejskie zdecydowały się na krok heroiczny: wprowadziły na terenie Łodzi obowiązek chodzenia do szkoły. Była to w pierwszych latach niepodległości deklaracja w zasadzie bez pokrycia. Szkół przecież nie było. Toteż zastosowano obowiązek tylko w stosunku do tych dzieci, które już chodziły do szkoły i zapisały się dobrowolnie. Aby nie przerwały nauki.**

**Trzeba było jednak stworzyć skuteczne środki przymusu, aby obowiązek szkolny nie stał się zupełną fikcją. Powołano więc Komisję Powszechnego Nauczania wyposażoną w prawo karania aresztem. W razie nieuzasadnionych wagarów komisja pakowała do kozy nie dzieci, ale ich rodziców.**

**Prócz karania trzeba też było na gwałt budować szkoły. Rada miejska wyłoniła więc specjalny Komitet Budowy Szkół. Akcji tej zawdzięczamy całkiem niezłe budynki szkolne przy ul. Limanowskiego, Mackiewicza, Zagajnikowej, Drewnowskiej. Byłoby ich może jeszcze więcej, gdyby nie pewna afera, w którą zamieszani byli ławnik Magistratu Leopold Arndt i radny Helman. Otóż pierwszy z nich wykorzystując swoje stanowisko sprzedał z cegielni miejskich budulec przeznaczony dla szkół Helmanowi, ten zaś odprzedał cegłę bratu ławnika. Tak więc, jak stwierdza protokół „miasto zostało w nielegalny sposób pozbawione około 1.300.000 szt. cegieł koniecznych do wykończenia w terminie 6 szkół".**

**Teraz zaś a propos starych „koni", którzy współcześnie, pomimo ułatwień, nie chcą ukończyć szkoły. Czy nie byłoby wskazane, wzorem przeszłości, powołać raz jeszcze do życia w Łodzi „Komisję Powszechnego Nauczania"? I wyposażyć ją w prawo karania grzywną wszystkich kadrowców w zakładach, gdzie nie wywiera się presji na pracowników, którzy nie mając jeszcze 35 lat, nie ukończyli szkoły podstawowej.**

**K. FREJDLICH**

# Rozrywki umysłowe

**(REDAGUJE ŁÓDZKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY ŁDK)**

Do poziomych rzędów podanego diagramu wpisać należy jedenaście 8-literowych wyrazów o poniższym znaczeniu. Trzy litery każdego wyrazu są podane w diagramie. Litery, znajdujące się w ponumerowanych polach, czytane od 1—28 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania na adres „Dziennika" do dnia 19 bm.

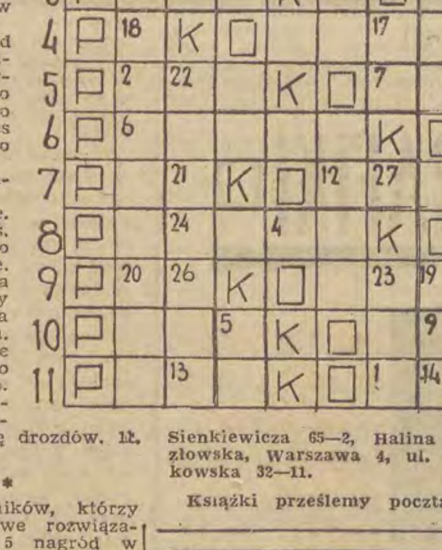

Znaczenie wyrazów:

1. Przy kranie. 2. Skok przez coś. 3. Zwierzątka i rośliny w wodzie. 4. Piccolo w gwarze. 5. Złośliwy upór. 6. Dziecinna namiastka boiska. 7. Zimnokrwiste wijące się. 8. Ozdobne pudełeczko. 9. „Podkute" nietoperze. 10. Reprezentują rodzinę drozdów. 11. Rowy, aprosze.

* * *

Między Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 5 nagród w postaci bonów towarowych (ufundowanych przez Woj. Oddział PKO). 1) wartości 200 zł oraz 2—5 wartości po 100 zł każdy.

**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 30.I. BR.**

**Prawidłowe rozwiązanie brzmi: w krzyżówce — „Przezorny oszczędza dla swoich dzieci" w przekładance — „Książeczka mieszkaniowa PKO zapewni mieszkanie twemu dziecku".**

**Nagrody w postaci bonów towarowych wylosowali:**

**1) Jerzy Starczewski, Łódź, Wróblewskiego 15 II DS, 2) Wiesława Urbaniak, Konstantynów k. Łodzi, Curie-Skłodowskiej 23, 3) Tadeusz Kopko, Łódź, Korzeniowskiego 17, 4) Maria Wiśniewska, Łódź, Niska 13, 5) Maria Główczewska, Prusy p-ta Głuchów, pow. Skierniewice, 6) Jadwiga Budna, Łódź, Gen. Bema 77, 7) Krzysztof Ferensztajn, Łódź, Wróblewskiego 15 II DS, 8) Sabina Iskrzycka, Łódź, ul. Piotrkowska 56, 9) Barbara Kołodziejska, Łódź, Rzgowska 87, 10) Grzegorz Maj, Skierniewice, Sadowiczów 99.**

**Czytelnicy mieszkający w Łodzi i pow. łódzkim mogą odbierać nagrody w Woj. Oddziale PKO, Łódź, Al. Kościuszki 15 I p. Mieszkańcy Skierniewic i powiatu otrzymają nagrody w Oddziale PKO w Skierniewicach, ul. 22 Lipca 2.**

**Poza wyżej wym. nagrodami redakcja rozlosowała trzy premie pocieszenia w postaci kompletów książek wartości ponad 50 zł każdy. Otrzymują je: Józef Kluza, Wrocław, ul. Podwale 47, m. 16, Maria Gajda, Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Sienkiewicza 65—2, Halina Kozłowska, Warszawa 4, ul. Ząbkowska 32—11.**

**Książki prześlemy pocztą.**

## Na pisarskim warsztacie

# „Krzywa latarnia"

*Jerzy Wilmański wystartował w roku 1959 tomikiem wierszy pt: „Poemat niedoskonały". Wbrew tytułowi był to jednak debiut udany. Trzy lata później ukazał się jego następny tomik wierszy — „Obrona krajobrazu", o którym pochlebną recenzję za mieścił również „Dziennik Łódzki".*

*Wkrótce nakładem Wydawnictwa Łódzkiego wyjdzie tom prozy Wilmańskiego pt: „Krzywa latarnia" — krótkie opowiadania o tematyce współczesnej, przeważnie łódzkiej. Czytelnik będzie mógł odnaleźć w nim konkretne zdarzenia osadzone w realiach naszego miasta.*

*A oto jedno z jego opowiadań — miniatur, których w tomie „Krzywa latarnia" znalazło się kilka obok opowiadań dłuższych.*

# Punkt widzenia

**Nad polem drgał ciężki, słodkawy zapach. „Miodny zapach końskiego nawozu" — napisał kiedyś stylista Żeromski. Ale to nie było to. To było po prostu lało, sam środek wieczoru.**

**Szczupły i Starszy minęli właśnie drewniany pomniczek, jaki polska wieś wystawiła (sto metrów od zagrody) premierowi - generałowi - doktorowi.**

**— Coś podobnego — powiedział Starszy — hitlerowcy pędzili spirytus z ludzkich ekstrementów. Ohyda.**

**— Hitlerowcy produkowali mydło z ludzkiego tłuszczu — przypomniał Szczupły.**

**— No, mydło — lekceważąco — tego w końcu przecież nikt nie jadł.**

**Zamilkli. Szczupły był Żydem.**

**I szli tak dalej obok siebie. Dwaj ludzie. Dwa punkty widzenia. K[illegible] i Su[illegible].**

## Myśli tygodnia

**ZNA SWOICH**

**„Najniebezpieczniejsi ludzie świata nie żyją dziś w Rosji, ani w Chinach, lecz w naszym Pentagonie".**

Senator amerykański — Wayne Morse

**PRZEWAGA**

**„Anglicy mają tę przewagę, że wszystkie błędy, jakie robią i robić będą Amerykanie — mają już poza sobą".**

Historyk brytyjski — Arnold Toynbee

## *Opowiada Konstanty Mackiewicz*

# Spotkanie z Odessą

W moim rodzinnym Grodnie usłyszałem — mówiąc językiem Juliana Tuwima — „pierwsze muz szelesty". Tu też znalazłem pierwszego przyjaciela, z którym mogłem swobodnie dyskutować na tematy sztuki, a i w pewnym sensie rywalizować z nim.

Pochodził on z zamożnej, inteligenckiej rodziny żydowskiej. Nazywał się Ilia Szechtman. Był to chłopak niezwykle utalentowany. Imponował mi zarówno swymi zdolnościami, jak i kontaktami. Od czasu do czasu, wyjeżdżając do krewnych, mieszkających w Moskwie i Petersburgu, przywoził stamtąd „nowinki plastyczne" i powiew wielkiego świata.

Stamtąd też pochodził jego wspaniały, bardzo nowoczesny ekwipunek malarski: wielki kolorowy parasol, którym osłaniał się przed słońcem podczas pracy w plenerze, składane krzesełko, bardzo wymyślne sztalugi, pędzle, pędzelki i efektowna kaseta z farbami.

Mimo szczerej przyjaźni, która nas łączyła, ja zazdrościłem mu tak wspaniałego ekwipunku, on zaś... mojej swobody kolorystycznej. A i tego, że potrafiłem malować z fantazji i pamięci. Umiejętność ta powiększyła się jeszcze z biegiem lat, choć naturalnie na wyższych uczelniach artystycznych kładziono zasadniczy nacisk na malowanie i rysowanie z natury. Nie muszę też wyjeżdżać dziś w plener w poszukiwaniu nowych motywów. Wystarczy, że na chwilę przymknę oczy i zaraz pod powiekami mam gotową wizję plastyczną, którą z lepszym czy z gorszym efektem — transponuję potem na płótno.

Ale za czasów mojej młodości obowiązywał w plastyce realizm — wierność naturze. Przypomina mi to sprawę prof. Marmona.

Marmone, z pochodzenia Włoch, posiadacz zabójczej bródki i jeszcze bardziej zabójczo przystojnej żony, był profesorem szkoły plastycznej w Odessie. Pewnego razu wystawił on akt kobiecy w gipsie, tak realistyczny, że wzbudził ogromne zainteresowanie. Jednakże kilku panów, którym (nie śmiem odgadywać w jakich okolicznościach!) dane było poznać intymne szczegóły cielesnej powłoki małżonki pana profesora, stwierdziło autorytatywnie, że podziwiany akt nie jest dziełem sztuki, lecz... wyrobem rzemieślniczym. Że po prostu profesor Marmone dokonał gipsowego odlewu ciała swojej żony taką techniką, jaką np. robi się pośmiertne maski...

Sprawa oparła się o sąd. Doszło podobno nawet do pojedynku. Bliższych szczegółów nie znam, gdyż wszystko to zdarzyło się jeszcze przed moim przyjazdem do Odessy.

Pamiętam za to inną aferę, zakończoną tragicznie. Prof. Akademii Petersburskiej — Krzyżycki (z pochodzenia Polak) wystawił znakomicie realistyczny obraz pt. „Białowieska puszcza". Udowodniono mu jednak, że obraz wykonał nie z natury, lecz... z fotografii: i skompromitowany artysta popełnił wówczas samobójstwo.

Ale ad rem. Przed wyjazdem do Odessy nie opuszczałem nigdy mojego kochanego miasta dzieciństwa. Tym większe wrażenie wywarła na mnie naprawdę europejska Odessa, kiedy jako 18-letni chłopiec przybyłem tutaj razem z Ilią, ażeby wstąpić do szkoły malarskiej.

Zaszokował mnie ruch, dynamika i egzotyka tego wielkiego czarnomorskiego portu. Podziwiałem tutejsze wspaniałe gmachy, szerokie bulwary — oczarował mnie południowy klimat. Podobnych uczuć doznał chyba Van Gogh, kiedy, opuściwszy północną Francję, znalazł się nagle w ostrym słońcu Prowansji.

Otoczyli mnie też zupełnie inni ludzie. Jedynym cudzoziemcem, którego spotkałem dotychczas, był stary Turek, właściciel grodzieńskiej cukierni i piekarni. Natomiast Odessa stanowiła istną mozaikę narodowościową, w której mieszali się razem Rosjanie, mieszkańcy Kaukazu, Turcy, Grecy, Rumuni, a nawet Murzyni, jako że do portu tutejszego przybijały statki z całego świata.

Stojąc przed dworcem zauważyłem z daleka popielatoniebieską chmurkę, przecinającą niebo, która powoli, w miarę jak zapuszczaliśmy się w głąb miasta, nabierała innych odcieni: było to morze. Zobaczyłem je tu po raz pierwszy w życiu.

Z małych żaglowców, które przypłynęły z Rumunii i Turcji, wyładowywano właśnie kawony (arbuzy) systemem, że tak powiem, taśmowym (ukłon dla Forda!). Między stateczkiem a wozami, stojącymi w porcie, uwijał się łańcuch ludzi, ze zręcznością cyrkowych żonglerów, przerzucających z ręki do ręki dojrzałe kawony.

Kiedy zdarzyło się, że kawon wymknąwszy się z czyjejś dłoni rozbijał się o kamienny bruk, porywali go z miejsca czyhający na to chłopcy.

W późniejszych miesiącach, będąc niekiedy w tarapatach finansowych, i ja również należałem do konsumentów tak zdobytych kawonów. One też wtedy — wraz z kawałkiem chleba — zastępowały mi obiad, którego normalne menu składało się z marynowanego śledzia, chałwy, bułki i herbaty.

Z tymi obiadami bywało różnie w Odessie. Ale za to wspaniała była strawa duchowa, jaką ofiarowało mi to miasto ze swoimi muzeami, teatrami, salami wystaw, a przede wszystkim z tutejszą szkołą malarską.

Zanotował: **M. JAGOSZEWSKI**

**Ważne dla rodziców**

# DOKĄD PÓJDZIE 7-KLASISTA

W Kuratorium Szkolnym m. Łodzi odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której poinformowano nas jak wyglądać będzie organizacja roku szkolnego 1966/67 w związku z wejściem w życie 8-letniego szkolnictwa podstawowego. Przedłużenie obowiązkowego nauczania do lat ośmiu wchodzi w życie 1 września br. Wszelkie zmiany dotyczą więc przede wszystkim młodzieży, która obecnie uczęszcza do klas 7. Po ukończeniu klasy 7 wszyscy obowiązani będą do kontynuowania nauki w klasie 8 lub szkołach zawodowych wszystkich typów. Przy czym w tym roku promocja z kl. I do II szkoły zawodowej równoznaczna jest z ukończeniem 8-klasowej szkoły podstawowej.

W Łodzi będziemy mieli około 14 tys. absolwentów 7 klas szkół podstawowych. Część z nich przejdzie do szkół zawodowych, część do klas 8 szkoły podstawowej. Szkoły zawodowe dysponują 5.600 miejscami, do klas 8 przejdzie więc 8.400 młodzieży. O wstęp do szkoły zawodowej ubiegać się mogą dzieci urodzone do 30 czerwca 1952 r., a więc te, które przed 30. VI. br. ukończyły 14 lat.

Już w roku następnym, 1967/68 wszyscy absolwenci klas 7 (obecnie uczniowie klas 6) przejdą do klas 8, a dopiero po ich ukończeniu będą mogli wybierać szkołę zawodową lub liceum ogólnokształcące.

**REKRUTACJA DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH**

już się rozpoczęła. Szkoły podstawowe otrzymały specjalny biuletyn rekrutacyjny, który podaje zestaw szkół zawodowych, warunki przyjęcia i możliwości, a nawet krótką charakterystykę poszczególnych zawodów. Działają już poradnie zawodowo - wychowawcze w poszczególnych dzielnicach miasta oraz **centralna przy ul. Moniuszki 4 a.** Szkoły podstawowe wypełniać będą ankiety uczniów, wybierających się do szkół zawodowych. Ankiety te zawierać będą charakterystykę uczniów, ich uzdolnienia i dane o wynikach nauczania. **Szkoły zawodowe przyjmować będą te ankiety od 5 do 30 marca br.** Na ich podstawie, a także na podstawie rozmowy z kandydatami, komisje przyjęć działające przy wszystkich szkołach zawodowych decydować będą o dopuszczeniu kandydata do egzaminu wstępnego. Dotyczy to również szkół przyzakładowych i międzyzakładowych.

**Egzaminy odbędą się w dniach 5 i 6 kwietnia br.** Oczywiście o przyjęciu do szkoły zawodowej decydować będzie ostatecznie promocja z klasy 7. Nawet w wypadku zdania egzaminu uczeń, który nie otrzyma promocji, nie zostanie przyjęty do szkoły zawodowej.

Nie do wszystkich szkół obowiązują jednak egzaminy. Do zasadniczych szkół zawodowych wszystkich typów egzaminy odbędą się tylko wówczas, gdy liczba kandydatów będzie większa niż ilość miejsc. Bez egzaminów przyjmować będą szkoły rzemiosł budowlanych wszystkich typów, a także wszystkie szkoły zawodowe — tych uczniów, którzy w klasie 6 i do półrocza kl. 7 mieli oceny dobre i bardzo dobre.

Około 2 tys. miejsc w szkołach zawodowych przeznaczono dla uczniów spoza Łodzi, w tym ok. 1500 dla mieszkańców woj. łódzkiego i ok. 500 dla innych województw. Dotyczy to szczególnie kierunków, których województwo nie ma na swym terenie, jak geodezja, energetyka, elektronika itd. Młodzież z okolic podłódzkich przyjmowana będzie przede wszystkim do zasadniczych szkół budowlanych.

8-latka wprowadzi również pewne

**ZMIANY W SZKOŁACH LICEALNYCH.**

W roku szkolnym 1966/67 nie będzie rekrutacji do kl. VIII, a więc w liceach będą tylko klasy IX, X i XI. W roku 1967/68 nie będzie w liceach kl. IX, będzie już natomiast **I klasa nowego liceum.**

Młodzież, która nie otrzyma w tym roku promocji z kl. VIII do IX, będzie mogła kontynuować naukę w I kl. szkoły zawodowej, bądź przejść do 8 klasy szkoły podstawowej. Niezależnie od tego, Kuratorium zorganizuje również 9 klas zbiorczych przy szkołach licealnych — dla repetentów. Będzie tam powtarzany program VIII kl. liceum dawnego typu.

**(woj.)**

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Pogot. MO 07 | 400-00 500-00 |
| Pogot. Ratunkowe | 08 |
| Kom. MO m. Łodzi | 292-22 |
| Pogot. Energet. | 334-28 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Inform. telefoniczna | 03 |

**TEATRY**

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Sewastopolski wale" 14. II. jak wyżej
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 15.30, 19.15 „Kłamczucha". 14. II. g. 19.15 jak wyżej
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 11, 15, „Ali Baba", g. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji" 14. II. nieczynny
MAŁA SALA (Zachodnia 93) nieczynna
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Dom otwarty", g. 15.30 „Tango", g. 19.15 „Nasze miasto". 14. II. nieczynny
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11, 15 „Kolumbowie rocznik 20" g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf" (od lat 18). 14. II. g. 15, 19 „Kolumbowie rocznik 20"
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 11, 15 „Autostop". 14. II. g. 17.30 jak wyżej
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Biali bracia". 14. II. nieczynny
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4-a) g. 11, 15.30 „Fircyk w zalotach", 14. II. g. 17, 19.30 „Kabaret „Arabeska"
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Mała Scena, Więckowskiego 13) g. 19.30 „Sender Blank" 14. II. nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 14. II. g. 17 „Konrad Wallenrod"

**MUZEA**

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10—17. 14. II. nieczynne
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 11—17. 14. II. nieczynne
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (w Parku Sienkiewicza) godz. 10—14. 14. II. nieczynne
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", czynna godz. 11—16. 14. II. nieczynne

**WYSTAWY**

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). „Wystawa plakatu japońskiego" Czynna od godz. 10—13 15—18.
SALON WYSTAWOWY BWA (Piotrkowska 102) Wystawa współczesnej plastyki użytkowej — czynna od 10—18
SALON FOTOGRAFIKI (A. Struga 2). Wystawa fotografiki Demeter Balla. Czynna od godz. 13—18.
ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18). Wystawa pn. „Sieradzkie obrzędy i zabawki ludowe". Czynna od g. 14—19.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30).
PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

## CO? gdzie? KIEDY?

**KINA**

POLONIA — „Jutro Meksyk" od lat 14 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 14. II. jak wyżej
WISŁA — „Niedziela sprawiedliwości" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14. 16, 18, 20, 14. II. j. w.
WOLNOŚĆ — „W kraju Komanczów" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15. 17.30, 20 14. II. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Złoto Alaski" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15. 17.30, 20 14. II. jak wyżej
ZACHĘTA — „Pięciu mężów pani Lizy" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15. 17.30, 20 14. II. jak wyżej
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem: „W 80 dni dookoła świata" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 9, 12.15, 15.30, 19 14. II. jak wyżej
CZAJKA (Plonowa nr 4) g. 14 Bajki, „Nieznany" (pol.) od lat 12 g. 15, 17, 19. 14. II. nieczynne
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Trzej muszkieterowie" I seria (franc.) od lat 16 g. 15, 17, 19, 14. II. nieczynne
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Najdroższa" od lat 14 (radz.) g. 10, 12, 14, „Mafia nie przebacza" od lat 16 (wł.) g. 16, 18, 20. 14. II. Program krótkometrażowy: „Patria o muerte" od lat 12 (radz.) g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HALKA (Krawiecka 3/5) „Roztańczone pantofelki" (skł.) godz. 12, „Zabić drozda" od lat 14 (USA) g. 15, 17.30, 20 14. II. „Sąd ostateczny" od lat 16 (wł.) g. 16, 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Mysz, która ryknęła" od lat 12 (ang.) godz. 14, 16, 18, 20. 14. II. „Sam pośród miasta" od lat 14 (pol.) g. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Bokser i śmierć" od lat 16 (czechosł.) godz. 15, 17, 19. 14. II. „Podróż w kwiecień" od lat 16 (pol.) godz. 18
ŁDK (Traugutta nr 18) „Potem nastąpi cisza" (pol.) od lat 14 g. 15, 17.30, 20 14. II. j. w.
MUZA (Pabianicka 173) „Państwo Misiowie" — pr. składany g. 14 i 15. „Za króla i ojczyznę" od lat 16 (ang.) g. 16. 18, 20, 14. II. „Pokochajmy się" od lat 14 (USA) g. 15.45, 18, 20.15
POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 Bajki, „Święta wojna" (pol.) od lat 11 g. 15, 17, 19. 14. II. „Serengeti nie może umrzeć" g. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 18) „1916—1918" (franc.) od lat 12 g. 16, „Żona dla Australijczyka" (pol.) od lat 12 g. 18, 20. 14. II. nieczynne
PIONIER (Franciszkańska 31) „Bajka o zmarnowanym czasie" od lat 9 (radz.) g. 10, 12.30, 15, „Zbrodnia doskonała" (panorama) od lat 16 (franc.) g. 17.30, 20 14. II. jak wyżej
POKÓJ (Kazimierza 6) „Maszeńka i niedźwiedź" pr. skł. g. 11, „Zakochani są między nami" od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20. 14. II. „Zakochani są między nami" g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) Program dla dzieci — „Poszukiwacze skarbów", „Dwaj rycerze", „Ucieczka", „Wybryki w kredensie", „Kto tu mieszka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Sam pośród miasta" (panorama) od lat 14 (pol.) g. 16, 18, 20. 14. II. „Kapitan" od lat 9 (bułg.) g. 10, 12, 14, „Zarezerwowane dla śmierci" od lat 16 (NRD) g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Wycieczka" (skł.) g. 15 „Krzyżacy" (panorama) od lat 12 (pol.) g. 16, 19. 14. II. „Hud, syn farmera" (panorama) od lat 16 (USA) g. 17, 19.15
STOKI (Zbocze) — „Lody śmietankowe" (skł.) g. 14, 15, „Jest taki chłopak" od lat 12 (radz.) g. 16, 18, 20. 14. II. „Mandrin" (panorama) od lat 11 (fr.) g. 15.30, 17.45, 20
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Złoto Rzymu" od lat 16 (wł.) g. 12.30, 15, 17.30, 20, 14. II. „Złoto Rzymu" g. 15, 17.30, 20
STUDIO (Lumumby 7/9) „Tajemnica starej kopalni" od lat 9 (ang.) g. 15, „Romans z nieznajomym" od lat 16 (USA) g. 17.15, 19.30, 14. II. „Zabić drozda" od lat 16 (USA) godz 17.15, 19.30
SWIT (Bałucki Rynek 5) „Pan słoń" (skł.) g. 12, 13, „Pechowiec na prerii" od lat 12 (USA) g. 10, 14, 16, 18, 20. 14. II. „Pechowiec na prerii" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Zwycięstwo", „Skarby sezamu", „Kret samochwała", „Rękawiczka" „Rozłąka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Gorąca linia" od lat 14 (pol.) g. 18, 20.15. 14. II. Program krótkometrażowy: „W kraju słonecznej nocy" od lat 7 (radz.) g. 10, 11, 12, 13, 14, 15. Program dla dzieci: „Zwycięstwo", „Skarby sezamu", „Kret samochwała", „Rękawiczka", „Rozłąka" g. 16, 17, „Skąpani w ogniu" (panorama) od lat 12 (pol.) g. 18, 20

**DYŻURY APTEK**

Cieszkowskiego 5, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Limanowskiego 37, Pl. Wolności 2, Rzgowska 147.
14. II.

Główna 50, Narutowicza 6, Limanowskiego 30, Gdańska 21, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24-b.

**DYŻURY SZPITALI**

Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7/9 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Widzew — z XI Rejonowej Poradni „K" ul. Szpitalna 6. Szpital im. dr H. Wolf, Łagiewnicka 34/36 — z dzielnicy Bałuty oraz z dzielnicy Widzew — z X i XII Rejonowej Poradni „K" ul. Zbocze 18 i Wysoka 12. Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 — z dzielnicy Polesie. I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — z dzielnicy Górna.
Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1/5.
Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

**14. II.**

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3.
Laryngologia Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Toksykologia I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.
Nocna pomoc pielęgniarska dl m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19—5 na nr tel. 444-44.
Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje zabiegi w godzinach 8—17. Należy zgłaszać się: Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-30; Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53; Górna — ul. Lecznicza 2, tel. 440-62; Polesie — Al. 1 Maja 42, tel 305-83; Bałuty — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Pomoc pielęgniarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

**Z MIASTA**

**Niedziela.** Popis uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej o godz. 16.30 w Filharmonii Łódzkiej (Narutowicza 20), orkiestry akordeonowa i dęta, duety wokalne i instrumentalne oraz soliści.

„Sujewierje w starej Rusi" — odczyt red. J. Pantelejmona o godz. 19 w Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 32).

„Sztuka polska w tysiącleciu" — „Włoska architektura pod polskim niebem" — odczyt o godzinie 11 w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36), połączony z wyświetlaniem filmu.

**Poniedziałek.** Otwarcie wystawy zbiorowej fotografii z ziemi łowickiej o godz. 18 w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10).

„Michał Szołochow — laureat Nagrody Nobla" — odczyt o godz. 18 w ZŁ LK (A. Struga 1), połączony z wyświetlaniem filmu pt. „Opowieści znad Donu".

„Awitaminozy" — odczyt dr med. A. Brzezińskiego, o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).

## Dziś I Wielkie Zimowe Harcerskie Manewry Techniczne

Dziś — w niedzielę — odbędą się w Łagiewnikach I Wielkie Zimowe Harcerskie Manewry Techniczne. Weźmie w nich udział ponad 300 harcerzy. Uroczyste rozpoczęcie nastąpi o godz. 8.45 w Wojskowej Akademii Medycznej, a następnie 5-osobowe patrole wyruszą na oznaczone trasy.

W czasie manewrów przewidziane jest m. in. strzelanie sportowe, rzut granatem ćwiczebnym, posługiwanie się radiostacją i telefonem polowym, pokonywanie terenu zakażonego w maskach przeciwgazowych i w odzieży ochronnej, udzielanie pierwszej pomocy rannym oraz marsze. Kulminacyjnym punktem manewrów będzie „zdobycie wzgórza R-260". **(J. kr.)**

## „Czy państwo wierzą w duchy"

Nie, nie, w duchy nie wierzymy! Wierzymy natomiast, że interesujący będzie program Kabaretu Muzycznego „Arabeska" pt. „Czy państwo wierzą w duchy?", który zobaczymy w poniedziałek o godz. 17 i 19.30 w MDK. Udział bowiem biorą w nim: B. Bittnerówna i B. Kropidłowska — taniec, D. Paziukówna i L. Finze — śpiew oraz J. Ostrowska i J. Kapliński — pantomima. **A.**

# Radio i telewizja

**NIEDZIELA, 13 LUTEGO**

**PROGRAM I**

9.00 Wiad. 9.05 Fala 55. 9.15 Piosenki żołnierskie. 9.30 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Wesołe zagadki". 10.20 20 minut pogodnych melodii. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata"? — zagadka geograficzna. 12.05 Wiad. 12.10 Fel. „Plamy na mapie". 12.20 „Jarmark cudów". 13.20 Gra duet fortep. W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 13.35 Przegląd prasy literackiej. 13.45 Rozgłośnia Harcerska. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert dnia. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Niedzielny teatr popołudniowy. 17.40 Gra zespół Władysława Byszewskiego. 18.00 Rep. dźwiękowy z saneczkarskich mistrzostw świata. 18.30 Wyniki Toto-Lotka. 18.35 Muz. rozrywkowa. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Gra Poznańska 15 Radiowa. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.25 Wiad. sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radiokabaret „Trzy po trzy". 22.05 I. Strawiński — Suita z baletu „Ptak ognisty". 22.25 Gra ork. PR. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Muz. taneczna. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny z Katowic. 1.00 Wiad. 1.05 D. c. programu nocnego z Katowic. 2.00 Wiad. 2.05 D. c. programu nocnego z Katowic. 2.55 Wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 10.10 (Ł) „Nowości wydawnicze". 10.30 (Ł) Koncert muz. polskiej. 11.00 (Ł) „Na łódzkich scenach" montaż. 11.30 (Ł) Koncert orkiestry ŁRPR. 12.05 Wiad. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Transkrypcje instrumentalne fragm. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 Z muzyki hiszpańskiej. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Niespokojne godziny". 16.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 16.02 (Ł) „Opowieści z Tysiąclecia". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Sprawozdanie z kongresu techniki. 17.30 „Podwieczorek brzy mikrofonie". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Dwie humoreski M. Leskowa. 20.30 Z baletów P. Czajkowskiego. 21.00 Dziennik. 21.22 Chwila muzyki. 21.25 Koncert słynnych solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.30 Niedzielne wieczory muz. 23.24 Melodie na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

**TELEWIZJA**

9.30 „Moskiewski Kreml wczoraj i dziś" — program z Moskwy — Kat. 10.00 „Karnawał u Makusynów" — program z międzynarodowego cyklu „Pozdrowienia dla naszych przyjaciół" (W). 10.55 TV kurs rolniczy (W). 11.40 PKF (W). 11.50 „Praskie intermezzo" — film prod. czeskiej (W). 12.30 Dziennik (W). 12.45 „Śladami miłości" — z cyklu „Sezam muzyczny" (Poznań). 13.25 „Znów zakochany" — film z serii „Koń, który mówi" (W). 13.50 „Za kulisami teatru" — program z cyklu „Reportaż z pocztówki" (W). 14.05 Dla dzieci „Czarodziejski młyn" — Jerzego Afanasjewa (Katowice). 14.55 Program pt. „Jak dawniej budowano kopuły i wieże" (Kraków). 15.15 „Zabawa w Arturówku" (Łódź). 15.55 „Długie pióro" — program z cyklu „Ludzie i zdarzenia" (W). 16.10 „Wielka gra" — teleturniej (W). 17.05 „Trzecia ręka" — film telewizyjny z serii „Kapitan Sowa na tropie" (W). 17.35 „Sen nocy letniej" — muzyka Feliksa Mendelssohna-Bartholdy. Program baletowy (W). 18.05 Łódzki teatr niedzielny „Jesienna nuda" — Niekrasowa (W). 19.00 Słownik wyrazów obcych (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Szmaragdy i miłość" — film prod. franc., od lat 16 (W). 21.45 Niedziela sportowa (W). 22.10 Śpiewa Hanna Rutkowska (Katowice).

**PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO**

**PROGRAM I**

8.00 Wiad. 8.18 Muzyka poranna. 8.45 „Lubuskie rodowody" — aud. 9.00 Aud. „Trzej synowie zimy" słuch. 9.20 Mozaika melodii. 10.00 „Wiklinowe fotele". 10.20 Rytmy i melodie świata. 11.00 Aud. „Wielki remanent". 11.25 Wiązanka melodii. 11.35 Aud. „Wieś tańczy i śpiewa". 12.06 Wiad. 12.10 Melodie L. Andersona. 12.25 Aud. Red. Społ. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Aud. pt. „Muzyka echa". 13.20 Koncert popołudniowy. 14.09 Rolniczy kwadrans. 14.15 Melodie i piosenki. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Skrzynka muzyczna. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.43 Zapowiedź progr. młodzieżowego. 18.45 Radiowy kurs jęz. ros. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 „Jedna orkiestra i dwu piosenkarzy". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 Zespół Dziewiątka. 21.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.45 Reportaż literacki. 22.05 P. Czajkowski — Temat z wariacjami. 22.25 „Wspomnienia z teraźniejszości". 22.40 Warszawski zespół jazzowy. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.12 Muzyka taneczna. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny z Gdańska. 1.00 Wiad. 1.05 D. c. progr. nocnego z Gdańska. 2.00 Wiad. 2.05 D. c. programu nocnego z Gdańska. 2.55 Wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 8.43 Kwadrans melodii. 9.00 R. Schumann: Karnawał op. 9. 9.30 „W Jezioranach". 10.00 Wiad. 10.05 Muzyka słowiańska. 10.50 „Nocny jeździec" — fragm. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Chwila muzyki. 11.25 Koncert poranny. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fortepianowe. 12.45 „Reflektorem po świecie". 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) Wiadomości sportowe. 13.20 (Ł) Melodia, rytm i piosenka. 13.45 (Ł) „Wojewódzki konkurs łąkarski" — rep. 13.55 (Ł) Nauka — praktyce. 14.00 Muzyka baletowa. 14.35 Fala 56. 14.45 Muzyka symfoniczna. 15.10 Pieśni St. Moniuszki. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Imieniny Zdzicha". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Kompozytor tygodnia — G. Rossini. 17.00 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł) Audycja aktualna. 17.30 (Ł) Gra zespół „Polanie". 17.45 (Ł) Zespoły amatorskie. 18.00 (Ł) Polska piosenka (Sopot 1965). 18.20 (Ł) „W atmosferze farby drukarskiej" — rep. 18.35 (Ł) Komunikat Toto-Lotka i muzyka. 18.45 „Mój dom, moje osiedle". 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR. 21.03 Z kraju i ze świata. 21.28 Kronika sportowa. 21.43 Ulubione melodie. 22.00 Koncert. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 Ambicje i starty — aud. 22.45 Z kart dawnej muzyki polskiej. 23.20 Klasycy XX wieku. 23.50 Wiadomości.

**TELEWIZJA**

16.45 Wiadomości dnia (Łódź). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla dzieci „Saba detektyw" — film (Ł). 17.15 Dla młodych widzów: „Szymon i Kubuś" (W). 17.35 „7 milionów młodych" (W). 17.50 „Gorąca linia" (Katowice i Wrocław). 18.25 Kino Krótkich Filmów (W). 18.50 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (Szczecin). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Co dalej, siódma klaso?" (Poznań). 20.05 4 lekcja jęz. ang. (Łódź). 20.25 Teatr Telewizji: „Dzikie palmy" — Williama Faulknera (W). Ok. 21.55 „Na półkach księgarskich" (W). 22.05 Kronika kulturalna (Kat.) 22.25 Dziennik (W).

## na półkach KSIĘGARSKICH

**RÓŻNE.** J. W. Bremer — **Urządzenia nadprzewodnikowe.** PWN, str. 234, zł 20. M. Warneńska — **Chłopiec z Romanowa,** WLub. str. 170, zł 13. J. Detko — **„Kordian i cham" Leona Kruczkowskiego.** PZWS, str. 122, zł 8. H. Kozłowska — **Deutsch für Anfänger. Język niemiecki dla dorosłych.** Cz. I PZWS, str. 188, zł 20. **Rocznik statystyczny m. Łodzi 1916—1965.** WŁódzkie, str. 473, zł 45. W. I. Żadin — **Metody badań hydrobiologicznych.** PWN, str. 292, zł 20. J. Babecki — **Rady dla ozdrowieńców po złamaniach kości i zwichnięciach stawów.** PZWL, str. 72, zł 4. **Rady i administracja terenowa socjalistycznych państw europejskich,** PWN, str. 272, zł 25. H. Muszyński — **Teoretyczne problemy wychowania moralnego.** PZWS, str. 273. zł 27.

**PSYCHOLOGIA. PRAWO.** N. Lewitow — **Psychologia pracy.** PWE, str. 372, zł 34. W. Siedlecki — **Zarys postępowania cywilnego.** PWN, str. 532. zł 50.

**KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY.** W. Szolginia — **Mowa o trawie.** PZWS, str. 46, zł 3.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**DZIAŁKI** budowlane w Kolumnie okazyjnie sprzedam. Tel. 267-30

**GARAŻ** w śródmieściu zamienię na garaż na Żubardziu, tel. 382-78

**GARAŻ** sprzedam. Gerlińskiego 19, Bałuty. Oferty „18483", „Prasa", Piotrkowska 96 18483 g

**WÓZEK** głęboki, nowoczesny, prawie nowy sprzedam. Tel. 338-02

**MASZYNĘ** pończoszniczą „Ideal", stan dobry sprzedam. Pabianice, telefon 27-77 18416 g

**„ZASTAVĘ"** fabrycznie nową sprzedam. Oferty „18468", „Prasa", Piotrkowska 96 18468 g

**„SYRENĘ"** wylosowaną w PKO sprzedam. Tel. 339-32 18650 g


**KURSY pisania na maszynie**
BIUROWOŚCI I STENOGRAFII
organizuje
STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK
Oddział w Łodzi
Informacje i zapisy: PL. ZWYCIĘSTWA 2 tel. 332-32


**POKÓJ** z kuchnią odnajmę na dwa lata. Oferty „18522", „Prasa", Piotrkowska 96

**POKOJU** z kuchnią (wyłączone spod kwaterunku) w Łodzi lub Pabianicach poszukuję. Tel. 279-82 18554 g

**MIESZKANIE** 20 m kw. zamienię na pokój, kuchnia. Oglądać po godz. 17. Grabowa 3 m. 7, Wacław Szczałuba 18693 g

**POKOJU** sublokatorskiego przy spokojnej rodzinie poszukuję dla dwóch osób. Warunki do omówienia. Tel. 466-82 godz. 16—18 18430 g

**WYKONUJĘ** szybko, solidnie zdjęcia do dowodów osobistych, legitymacji i dyplomów zakład fotograficzny Jerzego 20 Marian Smyl 18647 g

**PIES** duży wilk zginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Chojny ul. Gładka 7, tel 461-52

**PIES** foxterier zginął w pierwszych dniach stycznia. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Woj. Polskiego 93, tel. 536-39 18500 g

**GOSPOSI** dochodzącej poszukuje starsze pracujące małżeństwo. Warunki dobre Świerczewskiego 4a m. 11 od godz. 17

**DZIEWCZYNA** do pomocy w gospodarstwie rolnym potrzebna, „18557" „Prasa", Piotrkowska 96

**POMOC** domowa potrzebna Piotrkowska 192—6 od 16 18589

**ZDOLNY** akwizytor przyjmie pracę. Oferty „18654" „Prasa", Piotrkowska 96

## Uczennice XXIX LO wygrały z drużyną szkolną z NRD

W towarzyskim meczu piłki ręcznej drużyn szkolnych dziewcząt rozegranym między zespołem XXIX LO i Helmholtz schulle (Lipsk) zwyciężyły łodzianki 10:8 (6:2).

Od początku spotkania zdecydowaną przewagę uzyskały zawodniczki łódzkie, które prowadziły już 4:0. Później gra się wyrównała, a obie drużyny zastosowały szybką i otwartą grę.

Po zmianie stron przewaga łodzianek jeszcze bardziej wzrosła i ostatecznie spotkanie kończy się zasłużonym zwycięstwem drużyny XXIX LO.

Najlepszą zawodniczką w drużynie XXIX LO była Szczerkowska.

## Heitzer nie będzie startowała w Davos

Sensację wywołała wiadomość, że mistrzyni Europy w łyżwiarstwie figurowym, Austriaczka Regine Heitzer, postanowiła nie startować w mistrzostwach świata w Davos.

# NARCIARZE FRANCJI ZDOBYLI MEDALE na Uniwersiadzie

## Woyna - 6, Bachleda - 15

Zwycięstwami narciarzy francuskich zakończyły się rozegrane w przedostatnim dniu Zimowej Uniwersiady slalom-gigant kobiet i bieg zjazdowy mężczyzn.

Panujące niemal od początku uniwersiady fatalne warunki atmosferyczne, z ciągłymi zamieciami śnieżnymi, uległy zdecydowanej poprawie. Sobotnie konkurencje odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie.

W slalomie-gigancie zwyciężyła 21-letnia studentka z Bordeaux, Annie Famose, zdobywając już drugi złoty medal na obecnej uniwersiadzie. Poprzednio Francuzka zwyciężyła w slalomie specjalnym. Na drugim miejscu uplasowała się triumfatorka zjazdu, Szwajcarka Therese Obrecht, a na trzecim brązowa medalistka olimpijska, Amerykanka Jean Saubert.

Bieg zjazdowy mężczyzn był popisem srebrnego medalisty w slalomie specjalnym, Francuza Roberta Wollecka. Jadąc z olbrzymią brawurą pokonał on trasę długości 2.730 m (różnica wzniesień 705 m, 20 bramek) w czasie lepszym o 2 sek. od sklasyfikowanego na drugim miejscu, Amerykanina Mike Allsopa. Brązowy medal zdobył reprezentant NRF, Frank Vogler, Polacy, którzy tak świetnie spisali się w slalomie specjalnym, tym razem wypadli nieco słabiej. Najlepszy z naszych reprezentantów Jerzy Woyna zajął 6 miejsce. Od brązowego medalu dzieliło go niewiele ponad sekundę.

Złoty medalista w slalomie specjalnym Andrzej Bachleda uplasował się na 15 miejscu.

## TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

■ Groźnej kontuzji uległ w czasie treningu utalentowany skoczek, Miklas. Wypadek miał miejsce w Oliwie. Miklas podczas wykonywania skoku o tyczce upadł nieszczęśliwie na kark, doznając kontuzji kręgosłupa. Miklas znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy w szpitalu Marynarki Wojennej, w Oliwie.

■ W piłce ręcznej drużyn mężczyzn zespół NRD wygrał z Danią 27:20.

■ W szachowych mistrzostwach Polski kobiet Helwig (Piotrków) przegrała z Litwińską, a dr Hermanowa (Łódź) wygrała z Szenejką (Szczecin). W mistrzostwach prowadzi Litwińska przed Samolewicz.

■ W Zakopanem padał wczoraj deszcz. Konkurs skoków, który miał być rozegrany na Dużej Krokwi przeniesiono do Nowego Targu.

■ Hokeiści Szwecji wygrali z Norwegią 3:2.

■ W pierwszym meczu piłki siatkowej kobiet o klubowy puchar Europy drużyna AZS AWF wygrała z USC Bazylea 3:0.

■ Po operacji nogi Jerzy Kulej pierwszy raz stanie na ringu 20 bm. w ramach meczu Poznań — Warszawa. W zależności od stanu jego zdrowia i formy powzięta zostanie decyzja co do udziału tego zawodnika w spotkaniu międzypaństwowym Polska — CSRS.

■ W mistrzostwach narciarskich świata startować będzie 282 zawodników z 21 krajów.

## Dwa zwycięstwa Anilany

W ogólnopolskim turnieju piłki ręcznej padły wczoraj następujące wyniki:

AZS AWF — Pogoń (Szczecin) 21:19
Warszawianka — Wawel (Kraków) 18:18
AZS AWF — Grunwald (Poznań) 22:12
Anilana — Wawel (Kraków) 20:15
Grunwald (Poznań) — Pogoń (Szczecin) 17:13
Anilana — Warszawianka 15:11

## Kadra hokeistów trenuje niemal w komplecie

Zajęcia kadry hokejowej zgrupowanej w łódzkim Pałacu Sportowym odbywają się już normalnie, chociaż jeszcze nie wszyscy zawodnicy tu się stawili. Do kompletu brak Stefaniaka i Żurawskiego z Pomorzanina, którzy składają egzaminy i przybycia ich spodziewać się należy w dniu dzisiejszym. Nie stawił się jeszcze Manowski z Legii, który doznał w ostatnich meczach mistrzowskich lekkiej kontuzji i należał mu się odpoczynek. Manowski spodziewany jest w Łodzi również w dniu dzisiejszym.

Kadra powiększyła się o dwóch zawodników. Na zgrupowanie powołani zostali dodatkowo Komorski oraz Kurek, który ostatnio zdumiewał dobrą formą występując w barwach Legii, jako obrońca.

Kadrowicze trenują dwa razy dziennie po 2 i pół godziny. Są pełni zapału i liczą, że uda im się w meczach z drużyną Związku Radzieckiego osiągnąć możliwie dobre wyniki. Zainteresowanie obu meczami jest w pełni zrozumiałe, przeciwnikiem Polaków będzie bowiem zespół, przewidziany jako reprezentacja ZSRR na najbliższą olimpiadę w Grenoble.

Mecze zarówno w środę. 16 bm., jak i 18 bm., rozpoczną się o godz. 18.30, a na przedmeczach, o godz. 15.30 grać będą zespoły kadry juniorów. Bilety w przedsprzedaży można nabywać jeszcze w Turyście, Gromadzie i Orbisie. Wszystkie karty wolnego wstępu na oba mecze są unieważnione, a posiadacze ich mogą na ich podstawie uzyskać bezpłatne bilety w ŁKKFiT, gdzie prowadzi się również sprzedaż biletów dla aktywnych działaczy sportowych.

## Liga angielska

| | |
|---|---|
| Birmingham — Leicester | 1:2 |
| Bolton — Preston | 1:1 |
| Chelsea — Leeds | 1:0 |
| C. Alexsandria — Coventry | 1:1 |
| Hull City — Nottingham | 2:0 |
| Manchester U. — Rotherham | 0:0 |
| Newcastle — Sheffield | 1:2 |
| Plymuth — Huddersfield | 0:2 |
| Shrewsbury — Carlisle | 0:0 |
| Soupthport — Cardiff | 2:0 |
| Tottenham — Burnley | 4:3 |
| West Ham — Blackburn | 3:3 |
| Wolverhampton — Sheffield | 3:0 |

## AZS AWF-Wisła 51:61

W stolicy miejscowa Polonia, po niezwykle zaciętej walce, odniosła zwycięstwo nad Koroną Kraków 65:64 (32:35).

W drugim meczu zmierzyły się drużyny byłego wielokrotnego mistrza Polski AZS AWF i aktualnego mistrza krakowskiej Wisły. Zwyciężyły zasłużenie koszykarki krakowskie 61:51 (27:21).

* * *

Lech — AZS (Toruń) 83:57
Olimpia — Spójnia 57:49

## Motorowcy na zgrupowaniu w COPO na Bielanach

Łodzianin Tadeusz Jabłoński został kierownikiem ogólnopolskiego zgrupowania rajdowców i crossowców. Obóz zorganizowany zostaje od 14 bm. do 28 bm. w COPO na Bielanach.

Na zgrupowanie powołano z naszego terenu: Wasilewskiego i Konczarka (obaj ze Zgierza).

W tym roku z centralnych imprez we wrześniu odbędzie się tradycyjny wyścig o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego", a w Sulejowie jedna z eliminacji crossowych do mistrzostw Polski. Nie jest wykluczone, że i w Piotrkowie uda się zorganizować również jeden z wyścigów z udziałem najlepszych motocyklistów Polski.

## Balcerowski broni w Rzeszowie tytułu mistrza szachowego Polski

Dziś rozpoczynają się w Rzeszowie indywidualne mistrzostwa Polski seniorów z udziałem 16 najlepszych szachistów kraju. W turnieju tym nasze miasto reprezentują: mistrz Balcerowski, który broni tytułu mistrza Polski, zdobytego w roku ubiegłym w Lublinie oraz Łachut i Żółtek (Anilana).

* * *

Mistrz Polski Balcerowski rozegrał mecz przy zegarach na 8 szachownicach z reprezentacją RKS Resursa odnosząc zwycięstwo 6:2. Partie swe z mistrzem wygrali Klimczak i Kozanecki.

* * *

W rozegranym pokazie gry jednoczesnej na 21 szachownicach zwycięstwo odniósł mistrz Balcerowski 18:3. Partie swe z mistrzem wygrali: Prokop (Anilana), junior Fiksman (Tęcza), Łosiewski (TKKF Zakł. Dzierżyńskiego).

* * *

16 lutego o godz. 17. 30 w lokalu KS „Tęcza", ul. Piotrkowska 282, sekcje szachowe Tęczy i Startu organizują turniej błyskawiczny dla pracowników spółdzielczości pracy. W imprezie mogą również wziąć udział szachiści z innych pionów i klubów. Dla zwycięzców przewidziano nagrody. Zapisy przyjmowane będą na miejscu na pół godziny przed rozpoczęciem.

## Sukces MKS (Polesie) w meczu gimnastycznym z Turbine (Lipsk)

Cenny sukces odniosły wczoraj gimnastyczki MKS Polesie zwyciężając w towarzyskim spotkaniu zespół szkolny z NRD Turbine (Lipsk) 145:143,9.

Również indywidualnie triumfowała łodzianka Irena Bieniarz, która zgromadziła na swoim koncie 37,20 pkt. Dalsze miejsca w kolejności zajęły: E. Schert (Lipsk) — 36,65 pkt., J. Wojtowicz (MKS) — 36,45 pkt., R. Maier (Lipsk) — 35,75 pkt., E. Bień (MKS) i C. Führmal (Lipsk) po 35,50 pkt., K. Becker (Lipsk) — 35,45 pkt., R. Sell (Lipsk) — 33,80 pkt., E. Pawlak (MKS) — 33,65 pkt., R. Sobczak (MKS) 32,60 pkt.

Mecz stał na dobrym poziomie. Już od pierwszego momentu zawodów rozgorzała zacięta walka o punkty. Oba zespoły zademonstrowały wyrównany poziom w ćwiczeniach na równoważni i poręczach. O zwycięstwie łodzianek zadecydowało doskonałe wykonanie ćwiczeń dowolnych.

## Mistrzostwa ŁODZI w tenisie stołowym

Wczoraj odbyły się finałowe spotkania w grach podwójnych o mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym.

W grze podwójnej kobiet para Lisowska (AZS) i A. Lasota (Tramwajarz) pokonała parę G. Lasota (Tramwajarz) i Bieniaszek (Włókniarz) 3:1.

W grze podwójnej mężczyzn para A. Domicz (Włókniarz) i Garczyński (Start) wygrała z parą Tylman (AZS) — Czerwiński (Start) 3:0.

Również wynikiem 3:0 zakończył się mecz w grze mieszanej pary A. Domicz — Lisowska z parą Garczyński — Bieniaszek.

Dziś o godz. 10 w Pabianicach w sali Zjednoczonych rozegrany zostanie finał gry pojedyńczej kobiet, a o godz. 12 spotkania finałowe mężczyzn.

## Hokej na parkiecie

Wczoraj w Łodzi rozpoczęły się halowe mistrzostwa Polski w hokeju na trawie.

W pierwszym dniu zawodów padły następujące rezultaty: Siemianowiczanka — AZS (Katowice) 3:7, Grunwald (Poznań) — Warta (Poznań) 2:5, Siemianowiczanka — Rzemieślnik (Warszawa) 6:5, AZS (Katowice) — Warta (Poznań) 3:2, Rzemieślnik (Warszawa) — Grunwald (Poznań) 5:7, Warta (Poznań) — Siemianowiczanka 4:5, AZS (Katowice) — Rzemieślnik (Warszawa) 12:1, Siemianowiczanka — Grunwald (Poznań) 3:6, Rziemieślnik (Warszawa) — Warta (Poznań) 5:2, Grunwald (Poznań) — AZS (Katowice) 4:3.

Po pierwszym dniu mistrzostw w tabeli prowadzi AZS Katowice 6 pkt. 25:10, przed Grunwaldem (Poznań) 6 pkt. 19:6 i Siemianowiczanką 4 pkt. 7:2.

## Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 13 LUTEGO

**KOSZYKÓWKA.** Liga okręgowa męska ŁKS — Społem godz. 12, ul. Zakątna 82 i Oldboye — Anilana godz. 13, ul. Północna 36.

**ZAPASY.** ŁKS — Gwardia (W-wa) I liga w stylu wolnym, godz. 10, ul. Lipowa 49.

**HOKEJ NA TRAWIE.** Dalszy ciąg finałów halowych mistrzostw Polski godz. 8.30 w hali Widzewa.

**PIŁKA RĘCZNA.** Dalszy ciąg ogólnopolskiego turnieju godz. 15 w hali Widzewa. Włókniarz — Start o puchar „Expressu Ilustrowanego" godz. 15, ul. Wróblewskiego 15. Mecz rewanżowy drużyn szkolnych Helmholtzschule — Lipsk — XXIX LO godz. 8.30 w hali Widzewa.

**GIMNASTYKA.** Mecz drużyn szkolnych Turbine (Lipsk) — MKS Polesie w Pałacu Sportowym godz. 11.

**SIATKÓWKA.** Liga okręgowa męska Rudzki KS — Lechia (Tomaszów) godz. 10 ul. Zjednoczenia 1 i Społem — Anilana godz. 10, ul. Północna 36.

**SANECZKI I NARTY.** Zawody organizowane przez RKS na Rudzkiej Górze. Początek godz. 11.

## Uwaga, prenumeratorzy

### Nowe, skrócone terminy

**Prosimy pamiętać, że „DZIENNIK ŁÓDZKI" można zamówić na II kwartał br. — w „RUCHU" DO 10 MARCA, A NA POCZCIE DO 15 MARCA. Podobnie na następne okresy — do 10 i 15 czerwca na II półrocze i do 10 i 15 grudnia na rok następny.**

Począwszy bowiem od zamówień składanych w miesiącu lutym, a więc od prenumeraty na miesiąc marzec i dalsze okresy wprowadzone zostały nowe terminy przyjmowania zamówień w prenumeracie:

**„RUCH" PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA**

— do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, tj. najpóźniej na 20 dni przed okresem realizacji.

**POCZTA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA**

— do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na wszystkie dzienniki i gazety ukazujące się częściej niż raz w tygodniu oraz na czasopisma rolnicze i przeznaczone dla czytelników wiejskich,

— do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na wszystkie pozostałe czasopisma.

**Bliższych informacji o przyjmowaniu prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i Poczty.**

ELŻBIETA SZCZĘSNIEWSKA

# ŚMIERĆ nie ma wakacji

Co do tej pani, miejcie trochę cierpliwości. Sama nam wyzna swój sekret. W razie konieczności przyciśniemy ją nieco. Teraz proponuję króciutką przerwę. Napijemy się mocnej kawy. Powiedzcie Kosturkowi, niech załatwi to w kuchni.

— Świetna myśl! — ucieszył się szczerze Drozd.

Nim wyszedł na korytarz, aby wykonać polecenie, rozległo się pukanie i w drzwiach stanął kapral.

— Obywatelu kapitanie, sierżant pyta, czy ma wezwać doktora do tej spod czwórki?

— Co jej się stało? — zaniepokoił się Halski.

— Okropnie wyrabia. Płacze, jęczy. Pytaliśmy, czy ją co boli, nie chciała gadać. Leży na łóżku z głową w poduszce. Jak weszliśmy, spojrzała na nas, brzydko się wyraziła i dalej płacze. Nie wiemy, co robić.

— Zaraz tam idziemy. — Halski westchnął na myśl o kawie, która odpłynęła na razie w strefę nieosiągalnych marzeń. — Zatelefonujcie do „Modrzewi". Poproście dyrektora, aby zaraz przyszedł. To inteligentny i zdolny facet. Na pewno odróżni symulację od prawdziwego ataku nerwowego.

Pod czwórką na pukanie nikt nie odpowiedział. Porucznik nacisnął klamkę. Drzwi były otwarte. Weszli do pokoju i stanęli zaskoczeni. Halski, który znał Wandę, nie przypuszczał, aby mogła znajdować się w takim stanie. Zawsze była modnie ubrana i starannie uczesana. Teraz wyglądała okropnie. Spuchnięta od płaczu twarz. Czerwone oczy i rozczochrane włosy.

„O co jej chodzi? — gorączkowo zastanawiał się kapitan. — Grońskiej nie lubiła, nie ją opłakuje".

Na widok oficerów Grębałowa histerycznie krzyknęła:

— Ja jej nie zabiłam! Czego ode mnie chcecie? Dlaczego mnie więzicie?

— Ależ pani Wando, co za pomysły! Nikt pani nie więzi. Prosiliśmy wszystkich państwa o pozostanie w ich pokojach do chwili przesłuchania. Zwykły proceder śledczy. Jeśli źle się pani czuła, trzeba było mnie zawiadomić. Natychmiast wezwałbym doktora. Nie jesteśmy ludożercami. Proszę się nie bać i mieć do nas zaufanie. Postaramy się nie męczyć pani długo. Kilka pytań i pójdziemy. — Co pani robiła wczoraj wieczorem?

Wanda zaszlochała:

— Podejrzewacie mnie!

— Proszę przestać płakać i odpowiadać. Dokonano zbrodni. Obowiązkiem każdego uczciwego obywatela jest w miarę możności pomóc milicji. Nie jest pani dzieckiem i musi to zrozumieć. Od nas nikt niczego się nie dowie. Słucham.

— Pan sobie wyobraża Bóg wie co. Nie robiłam niczego złego. Po kolacji poszłam ze znajomymi na dansing.

— Konkretnie z kim?

— Dobrze już, dobrze. Powiem. Byłam z inżynierem Topolskim. Teraz pan zadowolony?

— O której państwo wrócili?

— Po trzeciej.

— Dokładniejszej godziny nie może pani podać?

— Nie. Kiedy wkładałam płaszcz w szatni „Zdrojowej", było pięć po trzeciej. Później nie patrzyłam na zegarek.

— Czy w hallu, na schodach i na korytarzu paliło się światło?

Wanda zastanowiła się:

— Nie. Było ciemno. Myśmy na chwilę zaświecili.

— Poszliście do Topolskiego, tak? Śmiało! Dyskrecja zapewniona.

— Tak.

— Czy w którymś pokoju było jasno?

— Nie wiem. Byliśmy zajęci sobą.

— O której wróciła pani do sypialni?

— Piętnaście po piątej.

— Cały czas od kolacji aż do piątej piętnaście byliście razem? Żadne z was nie oddalało się?

— Pokój Jurka ma łazienkę.

— Co w tym czasie robił pani mąż? Nie widziałem go wczoraj przy kolacji.

— Odsypiał pijaństwo.

— Kiedy pani wróciła, ciągle jeszcze spał? Pani wejście nie obudziło go?

— Nie. Spał jak zarżnięty. — Powiedziawszy te słowa Wanda wzdrygnęła się uprzytomniwszy sobie, że tej nocy naprawdę tu kogoś zarżnięto.

Kapitan szybko zapytał:

— Skąd pani o tym wie? Macie przecież oddzielne pokoje.

— Zajrzałam do niego — niechętnie wyznała kobieta.

— I mąż spał?

— Już mówiłam. Teraz, dla rozmaitości, jego podejrzewacie! — Impertynenckim tonem starała się pokryć narastające zdenerwowanie.

— No, to my już sobie pójdziemy. Dziękujemy za szczerość i prosimy być zupełnie spokojną. Milicja nie robi plotek.

Mówiąc to Halski uważnie przyglądał się Wandzie. Ręce jej drżały, nie mogła zapalić papierosa. Kapitan uprzejmie podał ogień. Jego wzrok wyprowadził Grębałową z równowagi. Wybuchnęła z nienawiścią:

— Zabiła się dziwka, to jej sprawa. Dlaczego nas pan dręczy, zadaje głupie pytania i trzyma w pokojach? Kto zamknął te drzwi? Chcę iść do męża! Boję się! Jeszcze i mnie kto zamorduje.

— Więc jednak nie „zabiła się dziwka", ale zamordowano ją. Takie jest pani zdanie. Nasze też i dlatego właśnie musimy zadawać pytania, które nie wszystkim się podobają. Co do drzwi, ja je zamknąłem. Jak przesłucham obywatela Grębałę, otworzę.

Wanda zorientowała się, że palnęła głupstwo. Na moment znieruchomiała, potem zamieniła się w szalejącą furię.

Oficerowie skierowali się do drzwi, poskromienie pacjentki pozostawiając doktorowi Balickiemu.

☆

Wrócili do gabinetu i teraz nareszcie Kosturek dostarczył im upragnionej kawy. Kiedy filiżanki były już puste, kapitan polecił:

— Sprowadźcie tę spod jedynki. Zobaczymy, co ona będzie wyprawiać.

(15) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny i „Panorama" 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80, NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293.00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.



E-8 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Bł.